

DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Okres: 10 str. Redaktor przyjmuje orzeczenia od godz. 10-12 w poł. Redaktor naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg Konto czekowe P. K. O. Nr. 150.31 Cena numeru w Bydgoszczy i na prowincji gr 20

Oddział: Gdańsk, Stadien 9, telefon 21-24 — Gdynia ul. 10 lutego tel. 15-44 — Grudziądz, Staro-Bynkows 5, tel. 442

Rok II. Bydgoszcz, piątek 27 listopada 1931 Nr. 274

Minał okres Niemiec — zaczęły się czasy Polski!

Dostęp Polski do morza — interesem całego świata
Nowojorski „Times” o sytuacji w Europie środkowej

Nowy Jork, 26. 11. (PAT.). Nowojorski „Times” ogłasza dłuższy artykuł pióra znakomitego publicyście angielskiego Augura, w którym omawia on sytuację międzynarodową — wytworzoną na skutek wizyty premiera Laval'a w Waszyngtonie. Stwierdziwszy, że Niemcy znajdują się w przededniu ostatecznej kapitulacji, Augur pisze o Polsce co następuje: **NALEŻY SOBIE DZIŚ ZDAĆ SPRAWĘ, DO JAKIEGO STOPNIA POLSKA DOMINUJE NAD SYTUACJĄ WSCHODNIA EUROPY.** Naród ten po 10-ciu letnim zaledwie istnieniu jako państwo suwerenne wyrobił sobie już dziś tak potężną pozycję, że obecnie żadne problemy większego znaczenia w tej części świata nie mogą być rozwiązane bez uczestnictwa Polski, a z pewnością nie bez jej przyzwolenia.

Można sympatyzować lub nie z metodami rządzenia Marszałka Piłsudskiego, jednakże przyznać trzeba, że trzymając się przez szereg lat polityki ostrej represji w stosunku do wszelkiej interwencji w dziedzinie polityki zagranicznej, zdołał on zapewnić Polsce pozycję międzynarodową tak silną, że może ona dziś interwenjować według swego upodobania w rozwiązywaniu głównych problemów Europy.

Mineły czasy, w których Niemcy były ośrodkiem, dookoła którego grupowały się wszystkie inne państwa centralnej pozycji. —

T. zw. korytarz, który senator Borah tak łatwo zdecydował się zwrócić Niemcom, jest cenną własnością polskiego państwa. Jest to jedyny dostęp do morza narodu mającego więcej, niż 30 milionów ludności. Ludność polska roznosi się z taką szybkością, że nawet niemieccy statystycy przewidują, iż PRZED KONCEM BIEŻĄCEGO STULECIA LUDNOŚĆ POLSKA ZRÓWNA SIĘ CYFROWO Z LUDNOŚCIĄ NIEMIECKĄ.

Kiedy prezydent Wilson w imieniu narodu amerykańskiego wystąpił ze swym uroczystym oświadczeniem, że zmartwychwstała Polska powinna posiadać swój historyczny dostęp do morza, działał on jako wielki mąż stanu. — Podnosząc kwestję korytarza raz jeszcze, senator Borah nie tylko wykazał swą zupełną ignorancję w sprawach europejskich, ale również wzbudził w Polsce oburzenie, które ze względu na wzrastające znaczenie Polski w Lidze Narodów wywołało niekorzystną dla Niemiec reakcję, zwłaszcza w sprawach rozbrojeniu. Może ciekawym by było dla senatora Boraha, gdyby się dowiedział, że t. zw. polski korytarz jest kwestją bezpośrednio związaną z interesami Wielkiej Brytanji. — I tak naprzykład istnienie tego polskiego dostępu do morza jest gwarancją dla handlu brytyjskiego przeciwko trudnościom, wynikającym z niemieckich celnym. Rzut oka na mapę wykazuje, że porty korytarza są jedynymi na długiej linii wybrzeża od granicy holenderskiej na Morzu Północnym aż hen daleko do granicy litewskiej na Bałtyku, przez które towary brytyjskie mogą być importowane do wnętrza kraju niezależnie od niemieckiej kontroli. Przed wojną światową, kiedy Niemcy trzymały w swym posiadaniu to starodawne polskie terytorjum, które jest dziś „polskim korytarzem”, Berlin posiadał monopol wszystkich tych portów, co pozwalało mu

narzucać importerom rosyjskim traktaty handlowe wyraźnie dla Rosji niekorzystne. Wywołało to wielkie oburzenie w Rosji i przyczyniło się do wybuchu wojny światowej. —

Pod tym względem istnienie polskiego korytarza leży dziś podobnie jak w przeszłości zarówno w interesie Rosji, jak i wielkiej Brytanji.

W odpowiedzi Borahowi

Weterani armii polskiej w Ameryce wysyłają rezolucję do Prezydenta Hoovera

Chicago, 26. 11. (PAT.). Na wielkim obchodzie polskich weteranów armii amerykańskiej, urządzonym z okazji „Armistice Day” uchwalono rezolucję, stwierdzającą, że **WOBEC OSTATNICH OŚWIADCZEŃ PREZYDENTA HOOVERA CO DO POLSKIEGO POMORZA, Legion weteranów wyraża mu wdzięczność za jego światłą akcję, która umożliwia plany włączenia integralnej części państwa polskiego do terytorjum innego państwa.** Legion wyraża zapewnienie swego głę-

bokiego uczucia miłości i lojalności wobec Stanów Zjedn. oraz gotowość do wszelkich wysiłków dla rozwoju ich postępu.

Rezolucja wyraża również wdzięczność republiki francuskiej za przyjaźń i pomoc, okazaną Polsce. Depeszę, zredagowaną w tym sensie wysłano do prezydenta Hoovera, do ambasadorów Polski i Francji, do gubernatorów poszczególnych stanów, do senatorów, członków kongresu, do prasy, do sekretarza Ligi Narodów oraz do „Journal de Geneve”.

„Ludy austro-węgierskie tęsknią za Habsburgami”

Jak przynajmniej twierdzą legitymiści

Wiedeń, 26. 11. (PAT.). „Extrablatt” dowiaduje się, że przed 14 dniami odbyła się w Belgji konferencja legitymistów austriackich i węgierskich, na której stwierdzono, że położenie gospodarcze Austrii i Węgier pogorszyło się tak dalece, iż powstanie ludności staje się coraz bardziej prawdopodobne. Wszyscy tęsknią za Ottonem Habsburgiem.

BYŁA CESARZOWA ZYTA OZNAJMIŁA NA TEJ KONFERENCJI, ŻE OTRZYMAŁA GWARANCJĘ, IŻ FRANCJA NIETYLKO NIE WYSTĄPI PRZECIWKO RESTAURACJI HABSBUROW W OBU PAŃ-

STWACH, LECZ NAWET GOTOWA JEST PONIEŚĆ KONIECZNE OFIARY FINANSOWE, Królowa Marja rumuńska zapewniła była cesarzową Zytę o neutralności Rumunii i Jugosławji.

Konferencja uchwaliła poczekać czas pewien aż do ustalenia konkretnych warunków przez Francję i do wzmocnienia nastrojów legitymistycznych wśród Heimwehry.

„Arbeiter Ztg.” zamieszczając powyższe doniesienie, czyni uwagę, że jest bardzo nieprawdopodobną rzeczą aby Francja mogła się zgodzić na restaurację Habsburgów na Węgrzech lub w Austrii.

Okropny wypadek w Warszawie Straszne skutki wubuchu benzyny Z pod gruzów zdemolowanych mieszkań wydobyto 5 trupów i 3 ciężko rannych

(o) Warszawa, dn. 26. 11. (tel. wł.). Wczoraj wieczorem w Warszawie, w domu przy ul. Wolskiej 129, nastąpił **WYBUCH BENZYNY. OFIARĄ KTÓREGO PADŁO 5 OSÓB ZABIŁYCH I 3 CIĘŻKO RANNE.**

W prawej oficynie wielkiej kawiarnicy czynszowej, w której mieszka 600 osób, w mieszkaniu swoim **LUTOWAŁ BANKA OD BENZYNY** właściciel autodorożek Ignacy Osuchowski. W pewnym momencie

Oficjalne wyniki wyborów w Przemysłu

Przemysł, 26. 11. (PAT.). Według oficjalnych obliczeń okręgowej komisji wyborczej nr. 48, ostateczny wynik głosowania przedstawia się następująco:

LISTA NR. 1 BBWR. UZYSKAŁA 95.060 GŁ. (DAWNIEJ 92.522), lista nr. 4 (narodowa) — 14.516 gł. (dawniej 13.537), lista nr. 5 (Bund) — 3 gł. (137), lista nr. 7 (Związek Obrony Prawa i Wolności Ludu) 46.535 (38.233), lista nr. 11 (Undo) 38.939 (42.726), lista nr. 14 (Blok Narod. żydowskiej w Małopolsce) — 5.446 (9.899), lista nr. 15 (Ukr. sеляńska organizacja) — 4.387 (poprzednio unieważniona), lista nr. 22 (lokalna lista Ch. D.) — 95 (5), lista nr. 23 (Selrob lewica) 6 gł. (2), lista nr. 24 (Jedność rob. chi.) 3.225 (4.969). Uprawnionych do głosowania było 268.833 osób, głosowało zaś 208.212 (w poprzednich wyborach 202.030). Z listy nr. 1 uzyskali mandaty inż. Gałica Andrzej, Augustyński Stanisław, Jurczyk Józef i Grodzicki, lista nr. 7 — inż. Pawłowski Jakób, lista nr. 11 — adw. dr. Zahajkiewicz Włodzimierz.

Gdynia i Tczew otrzymają wolne obszary celne

(o) Warszawa, 26. 11. (Tel. wł.). Minister Skarbu wniósł do Sejmu projekt ustawy o wolnych obszarach celnych. Wszystkie niemal państwa posiadają porty z wolną strefą (Niemcy 8, Włochy 5 i t. d.). Gdańsk posiadał przed wojną wolne strefy, a na żądanie Gdańska traktat wersalski potwierdził to osobnym artykułem Obecnie przywilej ten ma otrzymać Gdynia, a w dalszej przyszłości możliwe jest udzielenie tego przywileju portowi w Tczewie.

Złoto ucieka z Niemiec

Berlin, 26. 11. (PAT.). Według ogłoszonego dziś tygodniowego wykazu Banku Rzeszy z dn. 23 listopada b. r., zapas złota zmniejszył się o 29,4 miliony mk., zapas dewiz zaś zwiększył się o 15,7 milj., wobec czego pokrycie złotem i dewizami banknotów niemieckich zmniejszyło się o 13,7 milj. Obieg banknotów zmniejszył się o 176,3 milj., wobec czego stopa pokrycia banknotów niemieckich wynosi obecnie 27,5 milj. mk.

Aresztowanie b. dyr. Kasy Chorych m. Torunia Gordona

B. dyrektor Kasy Chorych m. Torunia Maksymilian Gordon aresztowany został w tych dniach w związku z aferą nadużyć w tut. Kasie Chorych, o której swego czasu obszernie donosiliśmy.

B. dyr. Gordon aresztowany został pod zarzutem spowodowania, przez niedbalstwo w czasie swego urzędowania, strat, sięgających ćwierć miliona złotych, na jakie narżona została tut. Kasa Chorych. Ponadto ujawniono w czasie dochodzeń, że b. dyr. Gordon pobierał w czasie swego urzędowania różne zaliczki na pensję, do czego nie był upoważniony. W czasie dochodzeń wyłonily się również sprawy w związku z przebudową gmachu Kasy przy ul. Łaziennej w r. 1925, jako też w związku z budową nowego gmachu Kasy, dostawa cegieł do

budowy nowego gmachu i t. d.

Do sędziego śledczego doprowadzony został również b. prezes Zarządu Kasy Chorych Antczak, który obwiniony jest o tolerowanie nadużyć i t. d. Po przesłuchaniu u sędziego śledczego p. Antczak został zwolniony.

Jak się również dowiadujemy, przeprowadzone dochodzenia ujawnily, że członkowie Rady Nadzorczej i Zarządu z b. dyr. Gordonem na czele przez szereg lat nie opłacali składek za personel zatrudniony w swoich przedsiębiorstwach wzgl. za służbę domową, przez co narażali kasę na straty.

B. dyrektor Gordon odstawiony został do więzienia śledczego.

Dowiadujemy się, że aresztowany został ponownie b. insz. asent Kasz Siałkowski.

ZNAJDUJĄCE SIĘ W ZBIORNIKU GAZY WYBUCHŁY z taką siłą, że całe mieszkanie Osuchowskiego zamieniło się w kupę gruzów, a w mieszkaniach sąsiednich zawaliły się dwie ściany murowane, każda szerokości 24 centymetrów. W całym domu powyrywane zostały z zawiasów i futryn drzwi i okna.

Przybyłe na miejsce oddziały ratownicze wydobyły z mieszkania Osuchowskiego trzy trupy, 68 letnią siostrę, wł. mieszkania, Leokadję oraz przybyłą w odwiedziny narzeczoną nieznanego nazwiska i samego Osuchowskiego.

W sąsiednim mieszkaniu poniosła śmierć 35 letnia Władysława Kaszyk i jej 3 letnia córeczka.

Ciężko ranni są 13 letni synek Kaszyków Tadeusz i dwie dziewczynki z trzeciego mieszkania, Marja i Irena Olentowskie.

Wypadek wywołał wielkie przygnębienie w Warszawie. W dzielnicy Wolskiej zbierały się tłumy ciekawych, które musiały rozpraszać policja.

806 mil. dolarów deficytu w Stanach Zjednoczonych

Nowy Jork, 26. 11. (PAT.). Oficjalnie zostało tu ogłoszone, iż deficyt budżetowy Stanów Zjedn. od dn. 1 lipca b. r. osiągnął już obecnie sumę 806 milionów dolarów.

Tragedja Polaków za kordonem niemieckim

O tem, że Niemcy u siebie prowadzą zdecydowaną walkę z polskością systematycznie, bez przerwy — wiemy aż nadto dobrze. A jednak nie wszystkim wiadomo, w jak tragicznych warunkach żyją nasi bracia — rodacy za kordonem. Poniższy artykuł maluje groźne położenie Polaków zamieszkujących Śląsk Opolski i pochodzi z pod pióra jednego z wybitnych działaczy polskich za kordonem. Poprostu ludność polska na Śląsku Opolskim zdana jest na zagładę. Teror, szykany i brutalność germańska święcą orgie. Tymczasem w Polsce zwłaszcza na Ziemiach Zachodnich mniejszość niemiecka w porównaniu z tamtymi czy wschodnio-pruskimi stosunkami żyje jakby w raju. Korzysta w całej pełni ze wszelkich swobód obywatelskich a nawet wykorzystuje je bardzo często do akcji antypolskiej, ulegając wpływowi zarówno moralnym jak i materialnym Berlina.

Wymowa tych zestawień jest tak jaskrawa, że niewątpimy, że zarówno nasze społeczeństwo, jak i władze dołożą wszelkich starań, aby w Niemczech wreszcie zrozumiano, że podobny los, jaki jest udziałem Polaków w Niemczech — łatwo stać może się losem i mniejszości niemieckiej w Polsce i że państwo polskie znajdzie środki, aby ukroić tę poniewierkę Polaków wyzyskiwanych i prześladowanych bez żadnych skrupułów przez władze niemieckie. (Przyp. Red.).

Po plebiscycie i podziale Górnego Śląska, Polacy, którzy pozostali w części przydzielonej Niemcom, musieli przystąpić na nowo do zorganizowania swego życia społeczno-narodowego. Teror, który trwał bezmała do roku 1924, utrudniał w niesłychany sposób to gromadzenie polskich sił. Właściwie praca tamtejszych Polaków zaczęła wchodzić na nowe tory dopiero w ciągu ostatnich kilku lat. Jest to praca od podstaw, z tego względu wymaga niezwyklej cierpliwości, wielkiego zaparcia i poświęcenia polskich działaczy.

Jednym z najpoważniejszych zagadnień życia polskiego na Śląsku Opolskim jest sprawa utrzymania i pogłębienia poczucia odrębności narodowej u dziatwy i młodzieży. Chodzi tu prosto o przyszłość całego rucchu.

Chcą zniszczyć za wszelką cenę Polaków na Śląsku Opolskim

Walka o duszę młodzieży i dziatwy jest bardzo utrudniona, ponieważ zarówno społeczeństwo, jak i władze niemieckie starają się wszelkimi sposobami młodzież naszą zgermanizować. Młodzież wciąga się do różnych niemieckich „Jugendhortów”, związków sportowych i t. p. — Związki te cieszą się specjalnymi przywilejami i poparciem rządu moralnym i finansowym. Buduje się dla nich wszelkiego rodzaju „Heim’y”, dostarcza się im placów do ćwiczeń, przyborów i t. p. — Starszą młodzież, zwłaszcza robotniczą, starają się centrowcy, socjaldemokraci, pozyskać do swych organizacji zawodowych.

Jeszcze gorzej stoją sprawy jeśli chodzi o dzieci i młodzież szkolną. Na 529 tysięcy Polaków, w/g urzędowej pruskiej statystyki w r. 1925, ISTNIEJE ZALEDWIE 25 SZKOŁEK T. ZW. MNIEJSZOŚCIOWYCH, t. j. utrzymanych przez rząd, przeważnie jednoklasowych. W szkołach tych zatrudnieni są nauczyciele niemieccy, wzgl. renegaci, których zadaniem jest ostateczna likwidacja tych szkółek. O naukę religii i przygotowanie do pierwszych Sakramentów Świętych muszą Polacy na Śląsku Opolskim prowadzić nieraz nawet bardzo ostrą walkę. Ci, którzy są nawet pochodzenia polskiego, odczuwają silnie zależność od landratów, lub też nie chcą popaść w nielaskę u swych pruskich władz, przeważnie nie dbają o to, aby pierwsze prawdy wiary wpojone były dzieciom polskim w ich języku ojczystym.

Akcja wynarodowienia

W szkołach wyższego typu, począwszy już od pierwszych klas gimnazjalnych, akcja wynarodowienia prowadzona jest zupełnie otwarcie.

Dzieciom polskim każe się np. pisać „patriotyczne” zadania na temat konieczności przyłączenia województwa śląskiego i Pomorza do Niemiec, opisywać wielkie zasługi feldmarszałka Hindenburga. Oczywiście i podręczniki, z których nasza młodzież musi się uczyć, nastawione są w tym samym kierunku.

Młodzież dla sprawy polskiej na Śląsku niemieckim — stanowi wielkie zagrożenie, także ze względów politycznych. Starsze pokolenie, uświadomione i wyrobione — wymiera. Okres walk powstańczych i konieczność przejścia powstańców na stronę polską, pozbawiły ruch narodowy stosunkowo najwyższego elementu. Odbiło się to zaraz na wynikach wyborów do parlamentu Rzeszy i sejmiku pruskiego, osłabiło polskie organizacje.

Zaznaczył się spadek głosów polskich, który zahamowany został dopiero w roku ubiegłym.

Przyczyna się do tego brak inteligencji polskiej, któraby mogła zająć się i pokierować pracami wśród dorastającego pokolenia. Odplyw inteligencji do Polski po przyłączeniu Zagłębia Katowickiego był bardzo znaczny, tak że różne placówki życia społecznego na Śląsku Opolskim zostały pozbawione nagłe oparcia o element kierowniczy.

Za kordonem a u nas

Obecnie sytuacja w tym względzie przedstawia się o tyle, że na uniwersytetach we Wrocławiu i w Berlinie jest sporo młodzieży polskiej, która zaczyna już kończyć studia i powoli wchodzić w życie społeczno-polityczne Śląska Opolskiego. Studenci nasi pracują społecznie podczas ferji, biorą udział w akcjach wyborczych i t. p. Liczba młodzieży polskiej z średnim wykształceniem wzrasta rów-

nież powoli z każdym rokiem.

Szerokie masy młodzieży wiejskiej, robotniczej i miejskiej mają swe organizacje w Związku Kół Śpiewaczych, Związku Towarzystw Młodzieży, których zasięg jest coraz szerszy. Organizacje te jednak, jak już wyżej zaznaczyliśmy, zwalczane są zdecydowanie przez władze i napotykać na różne szykany i trudności.

W porównaniu z temi swobodami, z jakich korzysta młodzież niemiecka w Polsce, posiadając wielką liczbę utrzymywanych z funduszy państwowych szkół powszechnych i gimnazjów, los naszej młodzieży na Śląsku Opolskim i w całych Niemczech jest bardzo smutny. Niemcy mogą w Polsce bez przeszkód i szkan rozwijać pracę kulturalną, gdy w Rzeszy zarówno całe społeczeństwo jak i rządy odnoszą się jawnie wrogo do wszystkiego, co polskie.

O tem powinniśmy zawsze pamiętać!

Taniec skandalicznych afer w Niemczech Demoralizacja w państwie „bojaźni Bożej”

W Niemczech toczył się w ostatnich dniach proces polityczny przed Trybunałem Rzeszy przeciwko radykalno-pacyfistycznemu tygodnikowi „Weltbühne” za zdradę tajemnic wojskowych.

Inkryminowany artykuł zawierał rewelacje na temat ukrytych w budżecie Rzeszy wydatków, przeznaczonych na cele zbrojeń napowietrznych. Rozprawa odbyła się przy drzwiach zamkniętych.

Oskarżeni redaktorzy „Weltbühne” Walter Kreiser i Karol Ossietzky zostali skazani każdy na 18 miesięcy więzienia.

Wyrok ten odbił się żywym echem w republikańskiej prasie niemieckiej. Socjalistyczny „Abend” pisze: „Wytoczenie i przeprowadzenie tego tajnego procesu, zwłaszcza wysokość kary wywołuje wrażenie, jakoby w budżecie Rzeszy znajdowały się wydatki, nie mogące wytrzymać kryty-

ki publicznej”.

„Vossische Zeitung” wskazuje, że tajność rozprawy wywołać musi zagranicą wrażenie, iż chodzi o sprawy niebywale ważne. Moment ten wykorzystany zostanie dla ostrzeżenia opinii publicznej przed Niemcami.

OŚWIADCZENIE PREZYDENTA REICHSTAGU.

„Berliner Tageblatt” z 24 bm. publikuje sensacyjne wprost oświadczenie prezydenta Reichstagu Löbe’go, który nazywa WYROK TRYBUNAŁU RZESZY „CHYBIONYM” (ein Fehlschlag) i ze względów nietylko jurystycznych lecz i politycznych.

Sprawiedliwość sądów niemieckich, nad którymi unosi się śmiertelny cień Polaka Jakubowskiego me od dziś wydawać się może „chybiona”. Jest to jednak rzecz wprost niesłychana, by publicznie oskar-

Lokowanie kapitałów w nieruchomościach Polityka skracania terminów wekslowych

Zapoczątkowana przez Bank Polski polityka skracania terminów weksli, przyjmowanych do dyskonta, którą stosują i banki, znakomicie wzmacnia płynność banków i pozwala im operować swobodniej kapitałami obcymi.

W chwili obecnej mamy do zanotowania fakt lokowania kapitałów w nieruchomościach. Uruchomione w ten sposób sumy tylko w małej części wracają do banków w postaci wkładów, w większej zaś części są konsumowane, lub pozostają w obiegu w postaci kapitałów obrotowych lub służą do likwidacji poprzednio zaciągniętych zobowiązań. Niskie ceny nieruchomości pozwalają przypuszczać, że zjawisko to będzie trwało nadal i odpływ części wkładów w przyszłości jest prawdopodobny.

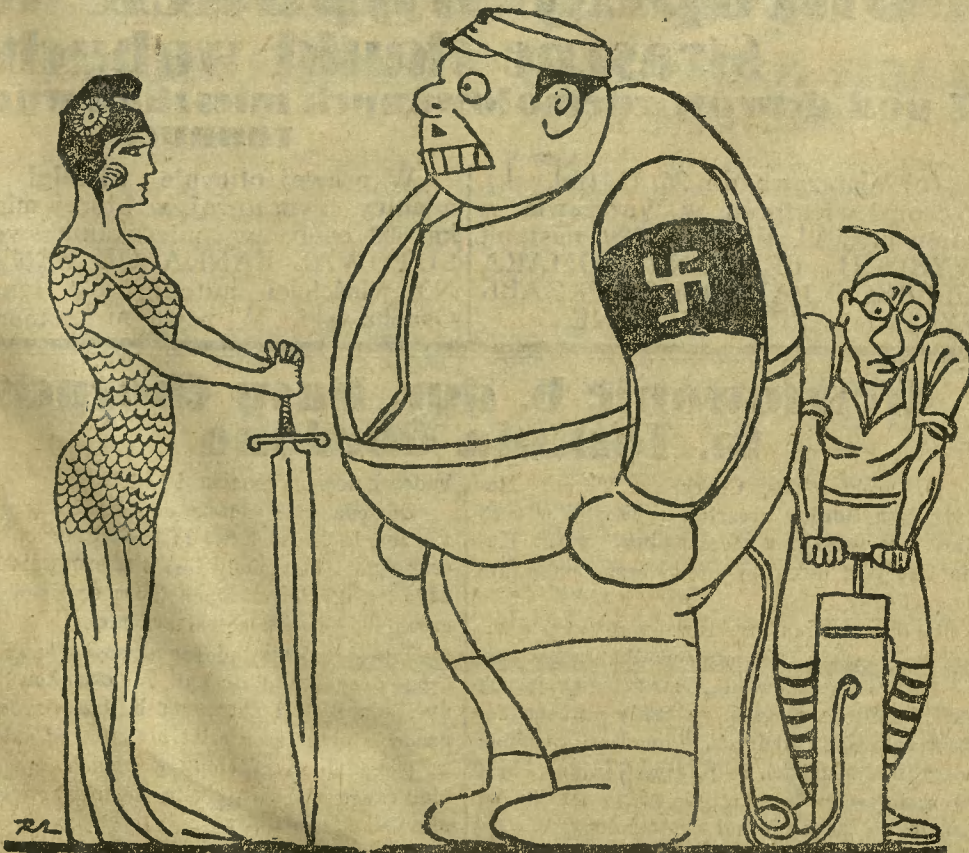
W tych warunkach dalsze stosowanie polityki krótkich terminów wekslowych jest konieczne.

Z rynku bezrobocia

Według danych Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy, liczba bezrobotnych w całej Polsce zarejestrowanych w dniu 21 bm. wynosiła 257.290 osób, co w porównaniu ze stanem z przed tygodnia (14. bm.) wykazuje dalszy nieznaczny wzrost bezrobocia, mianowicie o 268 osób.

Jest to już drugi z rzędu tydzień, zaznaczający się nieznacznym wzrostem bezrobocia. Świadczyłoby to o pewnym zahamowaniu tempa wzrostu bezrobocia, normalnego w obecnym okresie.

Z teki karykaturzysty



Francja: — Pompuj, Michalku, ile chcesz, — mnie tem nie przestraszysz...

żenie takie rzucił jeden z najwyższych dostojników państwowych! Prezydent Löbe „tłomaczy”, że wszystko, co Ossietzky i Kreiser napisał, może być każdej chwili omawiane jawnie.

W prasie francuskiej proces ten zrobił silne wrażenie. „Echo de Paris” pisze: „Niemcy chwytają się terronu, by strzec swych tajemnic wojskowych!”

W związku z tem, trzeba zwrócić jeszcze uwagę na niesłychaną wprost korupcję w państwie „bojaźni Bożej”.

AFERY GONIĄ AFERY.

W poczdamskim Urzędzie robót ziemnych policja wykryła niesłychaną aferę korupcyjną. Aresztowani zostali dotychczas dwaj wyżsi urzędnicy Magistratu, dyr. Kissling, oraz kierownik Urzędu robót ziemnych Gerbracht. Obaj oni pobierali od jednej z firm budowlanych poważne sumy tytułem łapówek za poparcie oferty wspomnianej firmy. Oczekują dalszych aresztowań.

Dochodzenia policyjne doprowadziły do wykrycia stowarzyszenia przedsiębiorców i urzędników firm budowlanych, występującego pod płaszczykiem masonskiej „Loży druidów Sans-Souci”, której celem było protegowanie członków swych przy ofertach na roboty publiczne.

Jeden z kierowników „Commerz und Privat Bank’u” w Berlinie Hans. Bruggemann znikł nagle i wedle dotychczas ustalonych danych zabrał z sobą ćwierć miliona marek. Cieszył się ogromnym zaufaniem klientów, którzy powierzali mu duże sumy na zakupno dewiz. Szereg osób jest uszkodzonych i zapewne nigdy nie zobaczy swych pieniędzy, gdyż wedle dotychczasowego śledztwa Bruggemann uciekł do Afryki.

Dotąd również nie ma żadnej wiadomości o losie dyrektora Seifferta, jednego z głównych winowajców bankructwa wielkiego banku berlińskiego „Bank für Handel und Grundbesitz”.

Hitlerowski „Angriff” w artykule „Taniec skandali” piętnuje generalnego dyrektora fabryki wagonów w Hannoverze za sprzeniewierzenie 100.000 marek, kasjera Commerz-und Privat Bank w Berlin-Pankov za kradzież 60.000 marek i przytacza szereg brudnych manipulacji oraz wskazuje na toczące się skandaliczne procesy Skłarków i innych, dając przerażający wprost obraz śmiertelnej gangreny toczącej współczesne Niemcy.

Z naszych zagadnień morskich

Zwycięski dorobek naszych portów

Wszędzie spadek — W Gdyni i w Gdańsku wzrosł — Sukcesy linii Gdynia—Ameryka

Według statystyki, ogłoszonej ostatnio przez zagraniczną fachową prasę morską, obroty towarowe pięciu największych portów morza Północnego: Hamburga, Bremy, Amsterdamu, Rotterdamu i Antwerpji, zmalały w ciągu pierwszych 8 miesięcy roku bież., w porównaniu z takim samym okresem roku ubiegłego, o 8 milionów ton, co stanowi 12,6%.

Największy spadek obrotów towarowych, bo aż 20,4%, nastąpił w Bremie. W innych portach spadek ten wyniósł: w Rotterdamie 16,5%, w Hamburgu 9,1%, w Antwerpii 8,1% i w Amsterdamie 6,5%.

Zmalały także obroty największego niemieckiego portu na Bałtyku — Szczecina i to o 28%.

Natomiast obroty towarowe portów polskich, Gdańska i Gdyni, wykazują w tym samym czasie dalszy wzrost. Mianowicie obrót towarowy Gdańska wzrosł w pierwszych ośmiu miesiącach bież. roku w porównaniu z tym samym okresem roku ubiegłego o 5,6%. A OBRÓT TOWAROWY GDYNI O 41,1%.

Ciekawe i pouczające zestawienie. Rzucą snop światła na właściwe powody gorączkowej akcji Niemiec przeciw dostępowi Polski do morza.

Jednocześnie mamy do zanotowania inny pocieszający fakt, świadczący o coraz bardziej rosnącym znaczeniu i rozwoju naszej żeglugi handlowej. Oto, jak wynika z zestawień statystycznych t. zw. Konferencji Atlantycznej, organizacji, zrzeszającej wszystkie linie okrętowe, utrzymujące komunikację pasażerską na północnym Atlantyku między kontynentami Europy i Ameryki, Polskie Transatlantyczne Tow. Okrętowe (Linia Gdynia - Ameryka) ZWIEKSZYŁO SWE PRZEWOZY W ROKU BIEŻĄCYM O 30%.

Jest to jedyna linia okrętowa, która

Proces Centrolewu w prasie włoskiej

Dziennik włoski „Il Popolo d'Italia”, którego redaktorem jest Arnold Mussolini, zamieszcza korespondencję z Warszawy p. Ettore Settanni p. t. „Proces demokracji w Polsce”.

W korespondencji tej autor podaje na wstępie główne motywy oskarżenia, które nazywa ciężkimi i dodaje, że demokracja polska korzysta ze swobód przysługujących w sądzie polskiemu obronie, aby prowadzić nadal opozycję w stosunku do rządu Marszałka Piłsudskiego. Należy podkreślić — mówi dalej p. Settanni — że kręactwo partyjne stara się dzisiejszy proces przenieść z ram czysto prawnych na szerokie pole polityki i niewiadomo kiedy rząd temu tamę położy. Celem opozycji jest — stwierdza p. Settanni — łowić ryby w mętnej wodzie, jednak w obecnej sytuacji nie powinno się dopuścić do tolerowania tej taktyki.

Bezrobotni Polacy we Francji

Według oficjalnych danych francuskiego ministerstwa pracy, w dniu 14 bm, zarejestrowanych było we Francji 71.452 bezrobotnych, co stanowi wzrost bezrobocia w stosunku do tygodnia poprzedniego o 9.434 osoby. Zaskaki pobierała w tym czasie stosunkowo znaczna liczba bezrobotnych, mianowicie 62.028 osób.

Pośród ogółu bezrobotnych we Francji największą stosunkowo liczbę stanowią Polacy. Na dzień 14 bm. Liczba pozbawionych pracy Polaków wynosiła około 18.000 osób.

Październikowy połów na naszym wybrzeżu

W miesiącu październiku złowiono u polskich wybrzeży morskich ogółem 328.177 kg. ryb, wartości 277.860 zł. W porównaniu z wrześniem połowy październikowe wykazują wzrost pod względem ilości o 18%, przy równoczesnym spadku pod względem wartości o 19%. Wędzarnie w obwodzie tczkim przerobiły ok. 100.000 kg. ryb, wnie sprotów, plastug i węgorzy.

w obecnych, wyjątkowo trudnych dla żeglugi warunkach, wykazuje zwiększenie swoich przewozów i to o tak poważny procent! Wszystkie inne linie okrętowe, nie wyłączając starych i znanych towarzystw, straciły w roku bieżącym w porównaniu z rokiem ubiegłym do 30 i więcej procent swych pasażerów i towarów.

Fakty te mówią same za siebie. Świadczą zaś przedewszystkiem o tem, że nasze poczynania na morzu nie są podyktowane tylko przez ambicję narodową — jak starają się wmówić to w cały świat Niemcy — ale że opierają się na rzeczywistych i poważnych potrzebach gospodarczych naszego kraju. (t.)

Japonia mobilizuje młodzież akademicką



O wojennym nastroju w Japonii świadczy fakt iż studenci wszystkich szkół wyższych, zgłosili się jako ochotnicy do wojska, aby być gotowymi na wszelki wypadek wojny jaka by mogła wybuchnąć w związku z konfliktem z Chinami w Mandzurji.

Niezwykły wypadek samobójstwa

14-letni uczeń szkoły powszechnej powiesił się

Tragiczny i nienotowany dotąd nigdzie wypadek samobójstwa wydarzył się onegdaj w Warszawie.

Na jednej z bocznych ulic jednopokojowe mieszkanie zajmował robotnik Dobrzycki z żoną, 14-letnim synem Julianem, uczniem szkoły powszechnej i matką - staruszką. Onegdaj wieczorem Dobrzyccy wyszli do znajomych: w mieszkaniu został tylko syn. Gdy około północy Dobrzyccy wrócili do domu, zastali drzwi do swego mieszkania zamknięte; na pukanie nikt nie dawał odpowiedzi. Przy pomocy sąsiadów wyważono drzwi. Oczom wchodzących przedstawił się STRASZNY WIDOK: na ręczniku przymocowanym do haka w ścianie wisiał 14-letni chłopiec. Wezwane po-

gotowie stwierdziło już tylko śmierć.

W toku badań wyszły na jaw SENSACYJNE SZCZEGÓŁY Z ŻYCIA SAMOBÓJCZY. Jak się okazało, Julian w rozmowach stale zdradzał silne zainteresowanie życiem pozagrobowym i wrażliwość, jakie człowiek przeżywa w momencie śmierci i tem co odczuwa przestępca, gdy go traci przez powieszenie.

Sensacyjne było zeznanie jednej z rówieśniczek małego samobójcy, córeczki sąsiada. Dziewczynka oświadczyła, iż przed tygodniem, bawiąc się z Julkiem Dobrzyckim na podwórzu, dała się namówić na powieszenie „dla zabawy”. Chłopiec uwolnił ją od sznura w chwili, gdy się już dusiła; potem wypytywał ją o czuła. Przed

Jia naszej widowni

Faryzeusze

„Korfanty wśród nas”, czytamy w Dzienniku Bydgoskim. Prezes okręgowy Ch. D. zdawał sprawozdanie o naszym (chadeckim przyp. red.) życiu wewnętrznym, jego ważniejszych przejawach, trudnościach i potrzebach.

Korfanty wysłuchał również szereg pięknych (?) pytań stawianych mu przez prezesa Formańskiego, na które udzielił wyjaśnień i doświadczonych rad, mających dla Ch. D. „znaczenie rozkazu”.

Dowiadujemy się ponadto ze sprawozdania, że w lokalu „Locarno” p. Formański „nakreślił w moenych rzutach niezatarte niezem zasługi sen. Korfantego jeszcze pod knutem pruskim”, że inni chadeccy nie zawahali się „w kwiecistej mowie” (oh jak kwiecistej) porównać Korfantego do postaci „Księcia Niezłomnego” stawiając jego (Korfantego) odwagę cywilną, rzadką narodową enotę i t. d. i t. d.

Wszystko byłoby w porządku, gdyby nie pamięć ludzka, która czasem w daleką sięga przeszłość. Nie fatygujemy jednak pamięci wyszukiwaniem faktów dziś już historycznych, albowiem ułatwi nam to znakomicie tenże „Dziennik Bydgoski” z dn. 23. III. 1927 r., w którym ówczesny wice-naczelnny redaktor, a obecny prezes chadecji p. Formański poświęcił owemu „Księciu Niezłomnemu” ciepły artykuł p. t. „Wybryki Korfantego” pisząc m. in. tak:

„Poseł Wojciech Korfanty pozwolił sobie w bardzo niesmaczny i uszczyplivy sposób

Wskrzieszenie Austro-Węgier?

„Der Morgen” donosi, że były węgierski sekretarz stanu Hant's wypracował plan unji celnej między Austrią, Węgrami i Czechosłowacją. Plan ten jest przedmiotem nieoficjalnych rokowań. W Wiedniu odbyło się w tej sprawie w ub. tygodniu w klubie przemysłowców wiedeńskich wielkie zebranie. Austriacki minister rolnictwa Dollfus zapewnił, że rząd austriacki jest za zbliżeniem gospodarczym między obydwojma państwami.

Waluta — esperanto

Na jednym z ostatnich posiedzeń angielskiego parlamentu minister Churchill, były kanclerz skarbu angielskiego, wysunął projekt, który uważa za jedyne wyjście z obecnego kryzysu finansowego...

Niektóre egoistyczne narody (czytaj Francuzi i Amerykanie) rozsądziły się ze skrzyżowanymi nogami na miechach pełnych złota i nie wypuszczają ich na rynek międzynarodowy — mówi Churchill. A ponieważ jest niemożliwe zmusić te państwa do zejścia z tych miechów, gdzie umieściły się z takim komfortem, należy więc obejść się bez nich.

Na to jest jedyny sposób — zdaniem Churchilla — wypuścić międzynarodową monetę-esperanto, opartą oczywiście na funkcie szterlingów, wobec czego zdobyła by sobie ogólne zaufanie.

Naogół sfery uświadomione przyjęły tę propozycję sceptycznie. Międzynarodowa moneta musiałaby mieć jakieś podstawy, by zdobyć rynek zaufania, tembardziej dziś, gdy kurs waluty określa się nie realnym stosunkiem edycji i ubezpieczenia, lecz wskutek zaufania lub nieufności.

Nowy statek d'a P.P. „Żegluga Polska” spuszczonej w wodę na wodę w sobotę 28 bm.

Dnia 28 bm. na stoczni w Nakszkow (Danja) z liczby dwóch statków, zamówionych w tej stoczni przez P. P. „Żegluga Polska” w Gdyni, a przeznaczonych do służby na linii bałtyckiej, Gdynia — Gdańsk — Tallinn — Helsingfors. W uroczystości spuszczenia tego statku na wodę weźmie udział Poseł Rzeczypospolitej Polskiej w Danji p. Michał Sokolnicki.

Drugi statek tego samego typu spuszczonej będzie na wodę w miesiąc później. (t.)

miesiącem, jak zeznał zropaczony ojciec, chłopiec, bawąc się w mieszkaniu „dla próby” powiesił się na kłamec, oczywiście nic mu się wtedy nie stało, a ojciec zakazał mu na przyszłość tego rodzaju zabaw.

Jak z tych szczegółów wynika, chłopiec musiał podlegać pewnego rodzaju manji samobójczej. Manja ta stała się przyczyną jego tragicznej śmierci.

A teraz do rzeczy. Przed niedawnym czasem poruszyliśmy w obszernym artykule fakt przeweksklowania „Dziennika Bydgoskiego” na korfantowską nutę, dowodząc, że ustąpienie red. Teski wykorzystał Korfanty w specjalny sposób.

Rewelacje te skłoniły Redakcję Dz. Bydg. do zamieszczenia w nr. 224/31. tegoż pisma szumnego „Oświadczenia”, w którym uspokaja się czytelników „że nie zmieni się w niczem zasadnicza linja polityczna „Dziennika”, że nieprawdą jest, jakoby obecna Redakcja Dziennika Bydg. przekreśliła linję polityczną b. red. Teski (który jak wiadomo był nieprzejednanym wrogiem Korfantego). Wreszcie p. A. Brandowski uspokoił opinię publiczną od siebie, „że kierunek Dziennika nie ulegnie w przyszłości najmniejszemu nawet odchyleniu” i że „utrzymanie dotychczasowego kierunku nałożono też na cały redakcyjny zespół”, jako obowiązek naczelnny.

Pytamy zatem, czy wobec ostatnich wypadków, enuncjacje naszo były fałszywe, czy „Dziennik Bydgoski” nie przeweksklował się na korfantowsko-endecką nutę, skoro nawet sania „Gazeta Bydgoska” pisze, że „na wielkim zebraniu poselskiem z udziałem Korfantego „zgodnie obok siebie stali członkowie i sympatycy Chrześcijańskiej Demokracji i Stronnictwa Narodowego i Obozu Wielkiej Polski i N. P. R.”

Dlaczego się Panowie wstydzicie i po co zamieszczacie „Oświadczenia” bez znaczenia?

W pracowni Wyspiańskiego

Czternasty numer na avenue du Maine

(Korespondencja własna z Paryża).

Właśnie wracam stamtąd i chwile te pragnę upamiętnić w 24-tą rocznicę śmierci wielkiego artysty. Zajechalimy z rotmistrzem na Montparnasse. Była już 7-ma, gdyśmy wyszli z kawiarni Coupole. Idziemy bulwarem. Zatrzymujemy się przed dworcem. Duże zmiany znajduje tu rotmistrz. Miał bowiem dziewięćnaście lat, gdy był na studiach w Paryżu.

Stąd snuje wspomnienia z życia młodzieńczego. Tędy chadzał na śniadania do Charlotte, na Grande-Chaumiere, naprzeciwko Colarossi. Tam w dół po rue de Rennes chodził do Beaux-Arts, na rue Bonaparte. Tak, tędy. Tyle już lat upłynęło od tego czasu... Jak to się wszystko zmieniło! W 1895-tym roku „metra“ jeszcze tu nie było. Tyle tu światła! Nie, to wszystko nieprawda — dzieli się wrażeniami rotmistrz. Ileż to wspomnień tu przeżywał? Gdzie jest ulica Departe?

Idziemy na avenue du Maine. Skracamy na prawo. Po lewej stronie avenue zatrzymujemy się przy rogu pierwszego zaułku. Czy to immasse du Maine — pytamy małej dziewczynki?

— Tak panie — odpowiada uprzejmie paryżanka. Aa, więc to tutaj! Odezytaliśmy na tabliczce, że nazywa się obecnie impasse de Bourdelle. Doszliśmy do końca impasse'u, by spojrzeć na dziedziniec, na kąty rotmistrzowi znajome. Tutaj ongiś mieszkał, stąd Wyspiańskiego odwiedzał. Duże okno to rotmistrza pracownia, a to małe — to kuchenka. Tyle lat! Wszystko na miejscu. Tylko otoczenie bardzo się zmieniło.

Wychodzimy stąd prędko i udajemy się tam, gdzie mieszkali z Wyspiańskim w jednym podwórku. Tu na lewo, w starej ruderze wynajmowało się pracowni. Tu, przez nich była uczęszczana knajpka. Na tem miejscu stanął współczesny hotel.

Skracamy na avenue du Maine i zatrzymujemy się przed „czternastym numerem“. Wejście nie nie mówiące. Z prawej strony „boutique“ (sklepek) z laskami, parasolami i galanterją skórzaną, tak zwane „maroquinerie“, a z lewej „Mercerie — Papeterie“.

Za chwilę weszliśmy do wnętrza jakiegoś korytarza, następnie minęliśmy jedno podwórze i weszliśmy w drugie. Jakies dziwnie miłe to drugie podwóreczko. Przed nami na wprost mała oficynka, a pośrodku duże rosnące drzewo. W lewej oficynie z okien na parterze, złotawe światło przez szyby przegłądało. Miało urok światła z kaplicy, coś z majestatu...

Więc to tutaj — pomyślałem sobie. Rotmistrz stał przed oknami. Sekundy mijają w milczeniu... Po małej chwili ktoś z wnętrza „atelier“ drzwi chylił, pytając — „que ce que vous desire Messieurs?“ Gdy rotmistrz wyłumaczył jej naszą obecność, młoda i sympatyczna Francuska poprosiła nas do wnętrza i przedstawiła nam swego męża. Ona z zawodu była malarką i lubowała się w rzeczach pięknych, jak nam mówiła. Oboje byli bardzo uprzejmi. Przeszkodziliśmy im w obiedzie.

Była to pora paryskiego „diner“ to jest 7 i pół wieczór. Na stole były już zastawione potrawy. Ta okoliczność zmuszała nas do szybkiego wyjścia. Pożegnaliśmy miłych gospodarzy i podziękowali za ich uprzejmość. Na dziedzińcu zatrzymaliśmy się z rotmistrzem pod drzewem. Pod szklami jego binokli zauważyłem żołnierską łzę srebrzystą... Nie przypuszczałem, że będzie tu jeszcze po raz drugi.

Wówczas pisał Wyspiański raz do niego —

„kocham Cię kolego, tak jak kocha żołnierz żołnierza, gdy idą do ataku na bagnety, walcząc c wspólną świętą sprawę. Jeżeli, który z nas padnie, to żywy się nie zatrzyma, a pójdzie naprzód do dalszej walki“. W tej pracowni Wyspiański malował „Śmierć matki“, projekt do witrażu Jana Kazimierza i t. d. — mówił mi rotmistrz.

Ubolewać należy nad obecnym stanem tej pracowni. Pracownia Wyspiańskiego powinno

Entuzjastyczne przyjęcie Paderewskiego w Londynie

Co mówi nasz mistrz o swoich zainteresowaniach

„Neues Wiener Journal“ publikuje artykuł londyńskiego korespondenta o Paderewskim.

Ignacy Paderewski — czytamy — wystąpił w rocznicę 71 swych urodzin z koncertem w Londynie, na którym grał z temperamentem niemiejszym, niż przed 50 laty.

Królowa Wiktorja pisała o młodym muzyku Paderewskim 40 lat temu: „Jest on młody, ma około 30 lat, bardzo biały, a czoło jego o-

toczone płomienistą aureolą włosów...“ Dzisiaj grzywa mistrza zbieła, oblicze równie blade jak ongiś.

Olbrzymia sala koncertowa mieści 10.000 ludzi, którzy w mistycznym półmroku słuchają Paderewskiego... Z galerji i najdalszych miejsc postać artysty wygląda zaledwie jak sylwetka, co podnosi jeszcze efekt cudnej muzyki. Przeszło pół godziny szalał tłum bijąc

Różnokolorowe piwa

Różnokolorowe piwo będą podawać konsumentom odtąd w restauracjach londyńskich. Wynalazek ten zawdzięczają browary pewnemu chemikowi, pracującemu w laboratorium wielkiego browaru londyńskiego. Odtąd piwo będzie się mieniło wszystkimi kolorami tęczy. Pierwszy rodzaj piwa kolorowego w odcieniu zielonym został już wypuszczony na rynek.

zająć się społeczeństwo. Powinna się znaleźć w naszych rękach i być zaliczona do rzędu polskich pamiątek w Paryżu. Wiem, że każdy zwiedzający Paryż chciałby zwiędzić pamiątkę, która jest drogą każdemu sercu polskiemu.

Podwójne wesele ceremonialne w Nicei



Rzadko kiedy stolica Rivier, Nicea, była świadkiem tak pełnego przepychu ceremonjału, jakim było wesele dwóch młodych księżat Hajdarabadu z córkami ostatniego kalifa tureckiego Abdula Medjida. Obaj księżęta indyjscy uważani są za najbogatszych spadkobierców świata. — Powyżej widzimy: księżę indyjski Azam Jah i jego małżonka księżniczkę Duraj Chevar. W środku Abdul Medjid, ostatni kalif turecki, po prawej stronie księżniczka Hanim Sultan i jej małżonek księżę Muzam Jah.

frenetyczne oklaski i dopiero gdy ciemności zaległy salę, rozentuzjzmowani Anglijcy rozeszli się do domów.

MIEDZY SZTUKĄ A POLITYKĄ.

Jeżeli ktoś pragnie usłyszeć od otoczenia mistrza czegośkolwiek o jego poglądach, dowiaduje się, że Paderewski nie chce mówić o polityce. Dawno już nie był w Polsce, doskonale jest jednak poinformowany o wszystkim co się w ojczyźnie jego dzieje.

„Śledzę z zainteresowaniem międzynarodowe zjawiska polityczne — mówi Paderewski, — lecz trzymam się zdala od wszelkich politycznych stwierdzeń. Artystyczna praca wypełnia mi cały czas. Ostatni raz byłem przed kilku laty w Polsce i nie mam pojęcia kiedy nadarzy mi się sposobność odwiedzenia mojej Ojczyzny. Chciałem przyjechać na odsłonięcie pomnika Wilsona do Poznania, nie mogłem jednak z powodu choroby mojej żony“.

Rozmowa sama przez się schodzi na temat osobistego jego życia: Artysta ćwiczy codziennie z wyjątkiem dni koncertu, studjuje współczesną literaturę zwłaszcza historyczne dzieła w językach polskim, francuskim, niemieckim, angielskim, hiszpańskim, rosyjskim i włoskim.

PIĘCIU WIRTUOZÓW PRZYSZŁOŚCI.

„Urządziłem sobie dwie wille — opowiada mistrz: w Kalifornji i w Szwajcarii. Tam spędzam czas wolny od tournée's. W Szwajcarii mieszam bardzo miłych gości, młodych pianistów, którzy pod moim kierunkiem uzupełniają studia. Są to młodzi Polacy, mieszkający w różnych częściach świata: w Paryżu, Nioce, Londynie, Nowym Yorku i Warszawie. Są oni wszyscy bardzo zdolni, i niebawem będzie się o nich wiele mówiło“.

Dziennikarzowi niemieckiemu udało się dowiedzieć o nazwiskach pięciu pianistów — przyszłych gwiazd, którzy sławę Polski szeroko roznieśli po świecie, tej piątce Paderewskiego, godnej wielkiej duszy i serca mistrza. Są nimi: Zygmunt Dypar (Paryż), Wojciech Tędelwski (Riwiera), Brachocki (Nowy York), Sztompka (Warszawa), Szpinalski (Londyn).

J. O. CURWOOD.

Dolina ludzi milczących

Powieść

20) Przekład autorzowanego Jerzego Marlicza

— Właśnie mi o tem wspomniano, Jimmy. — odparł misjonarz, z trudem widocznym uśmiechając się w odpowiedzi.

— Mercer mówił?

— Tak. Zwierzył mi się w zaufaniu. Biedny chłopak musiał się zakochać w tem dziewczątku.

— I ja również zakochałem się w niej Ojcie. Wyznaję bez wstydu. Jestem raczej temu rad. Gdyby Cardigan nie skazał mnie na śmierć...

— Jimmy, — przerwał mu misjonarz szybko, głosem lekko ochrypnie tym — czy nigdy nie przyszło ci na myśl, że doktor Cardigan mógł się omylić?

Ujął oburącz jedną z dłoni Kenta. Ucisk jego stwardniał. Stał się aż bolesny. Kent zaś, spoglądając w oczy misjonarza, uczuł raptem w mózgu czerń i pustkę zupełną. Kropla po kropki krew uciekała mu z twarzy, aż stał się bledszy nawet niż ojciec Layonne.

— Czy... czyżby doprawdy?...

— Tak mój chłopcze, to właśnie

mam na myśli. — rzekł misjonarz głosem dziwnie obcym — Nie umiesz, Jimmy. Będziesz żył!

— Będę żył! — Kent bezwładnie opadł na poduszki. — Będę żył!

Wkółko dyszał te dwa słowa. Przymknawszy na chwile oczy doznał wrażenia, że świat cały stoi w ogniu. — Będę żył! — powtórzył raz jeszcze, lecz tylko usta jego ruszały się lekko, bowiem żaden dźwięk z nich nie wyszedł. Zmysły jego, napięte do ostatnich granic w oczekiwaniu śmierci, podległy szalonej reakcji. Miał wrażenie, że zemdleje. Podniósł powieki, lecz za oknem, kedywiniem się był znajdować krajobraz wielobarwny, leżała nonostu zielona wa, metna mgła. Słyszał natomiast głos ojca Layonne. Daleki bardzo, dźwięczał mimo to wyraźnie. Misjonarz mówił, że Cardigan popełnił omyłkę. Z racji tej omyłki, doktor nieomal od zmysłów odchodzi. Omyłka jednak jest zrozumiała.

Gdyby był aparat Rentgena! Lecz szpital go nie posiada. Doktor Car-

digan postawił diagnozę, którą potwierdziłoby zapewne dziewięciu dobrych lekarzy, na dziesięć. To, co brał za aneurizm było poprostu szmerem serca, zaś ciężar w piersi pochodził od resztek bronchitu. Straszna szkoda, że błąd się przytrafił, nie należało mieć jednak do Cardigana pretensji.

— Nie należy mieć do Cardigana pretensji! Te ostatnie słowa kolatały w mózgu Kenta niby białe o nabrzeże drobne fale. Nie należy mieć do Cardigana pretensji! Śmiały się, śmiały się póty, aż otębiałe zmysły na brały znowu ostrości i świat za oknem zarysował się wyraźnie. Nie należy mieć do Cardigana pretensji! Co za niewiarygodny absurd! Mieć pretensje o to, że mu życie zwraca? Ze go do życia powołuje nanowo? O to mieć do niego żal?...

Jaśniało mu w mózgu. Rozumował trzeźwiej. Zobaczył ponownie Ojca Layonne z twarzą bladą bardzo i oczyma wciąż pełnymi grozy, jak w ten czas gdy stał w progu nie śmiać wejść. Dopiero wtenczas pojął o co chodzi.

— Ach, tak, rozumiem. — rzekł. — Zarówno Ojciec, jak Cardigan są dżę, iż lepiej by było, żebym umarł! Misjonarz nadal trzymał go za rękę.

— Nie wiem, Jimmy. Nie wiem. To co się stało, jest straszne...

— Lecz nie tak straszne jak śmierć! — krzyknął Kent sztywno wyprężony na poduszkach. — Wielki Boże, przecież ja chce żyć! Och...

Wyrwał dłoń z uścisku misjonarza obie ręce wyciągnął ku oknu.

— Patrz Ojcie! Mój świat! Mój świat! Chcę doń wrócić! Cenię go po stokroć więcej dziś, niż dawniej. Z jakiej racji mam mieć żal do Cardigana? Ojcie, wysłuchaj mnie, Ojcie! Powiem coś, co mam teraz prawo powiedzieć. Skłamałem. Nie za bitem Johna Barkley!

Ojciec Layonne krzyknął. Był to zdławiony okrzyk pełen zdumienia i żalu.

— Jimmy!

— Przysięgam! Wielkie nieba, Ojcie, czyż mi nie wierzysz?

Misjonarz wstał. Twarz jego zmieniła wyraz. Był wstrząśnięty, zdumiony, pełen grozy. Lecz już w chwili następnej z łagodnym wyrzutem oparł dłoń na czole Kenta.

— Niech ci Bóg wybaczy, Jimmy! — rzekł — I niech ci Bóg wspomocze!

Kent uczuł, jak miejsce nieprzytomnej, rozsadzającej serce radości, zajmuje bolesny chłód. (C. d. n.)

Endecki napad na Z. O. K. Z.

Z „Miesiąca Śląska“ chcą zrobić miesiąc Korfantego

Związek Obrony Kresów Zachodnich, którego twórcza i odpowiedzialna działalność w całym społeczeństwie wzbudza szacunek i uznanie — nie od dziś staje się przedmiotem ataków ze strony partyjników endeckich. Ataki i napaści na tę zasłużoną instytucję ze strony endeckiej przechodzą dziwne koleje. Pamiętamy dobrze, że gdy władze Związku Obrony Kresów Zachodnich opowiedziały się zdecydowanie za utworzeniem jednej polskiej listy wyborczej na Ziemiach Zachodnich — spotkały się ze złośliwą napaścią ze strony prasy endeckiej.

Z racji „Miesiąca Śląska“ na niewybredny atak na Związek Obrony Kresów Zachodnich, atak nie tylko wysoce nieobywatelski, jak również niekulturalny, zdobył się organ endecki na Pomorzu, „Słowo Pomorskie“, pismo znane ze swoich awanturnych i kompromitujących wystąpień. Zaatakowano tedy poważną instytucję pracy społecznej, poświęcającą wszelkie wysiłki i zabiegi w obronie żywotnych zagadnień Ziemi Zachodnich z tego powodu, że „w materiale propagandowym, dotyczącym G. Śląska, niema mowy o... Korfantym. Tok tej argumentacji partyjnej jest przejrzyści, gdy czytamy:

„Przejrzelismy dosyć dużo materiału „propagandowego“, poświęconego przez Z. O. K. Z. sprawie śląskiej, opieramy więc nasze zdanie na okolicznościach rzeczywistych. Niema tam mowy o pracach Korfantego; pominięto jego walki z niemiecką przed wojną, pominięto także jego boje plebiscytowe. A przecież ten „miesiąc śląski“ miał być poświęcony uczczeniu 10-lecia walki o wyzwolenie Śląska oraz pogłębieniu znajomości spraw śląskich.“

Po tak sformułowanych zarzutach znajdujemy takie zwroty: „na taką propagandę nie możemy obojętnie patrzeć“ i wreszcie zakończenie:

„Wobec tego i społeczeństwo polskie musi poddać rewizji swój stosunek do tej organizacji.“

Jesteśmy w posiadaniu całego materiału propagandowego Zw. Obr. Kr. Zach., wydanego z racji „Miesiąca Śląska“. Materiał ten jest tak wszechstronnie opracowany pod każdym względem, traktuje z tak wielkim realizmem o istotnych zagadnieniach śląskich, że wypada stwierdzić tylko, że pracę swoją i misję Zw. Obr. Kr. Zach. wykonał dobrze i spełnić jej nie mógł lepiej.

To, co irytuje „Sł. Pom.“ nie zasługuje na najmniejszą uwagę. „Miesiąc Śląska“ w opinii endeckiej ma być propagandą Korfantego. I stąd ta złośliwa napaść na zasłużoną instytucję. Tymczasem Zw. Obr. Kr. Zach. postawił całą kampanię na rzecz G. Śląska na właściwym poziomie i zdala od politycznych spekulacji.

Konkurs w Kasach Chorych na stanowiska lekarzy nac.

Władze nadzorcze Kas Chorych ogłosiły, w związku z reorganizacją Kas na terenie całej Polski, konkurs na stanowiska lekarzy naczelnych w 27-miu Kasach.

Warunki konkursu przewidują m. in. roczny okres próbný, w czasie którego zarząd Kasy ma prawo zwolnić lekarza z zajmowanego stanowiska z 3-miesięcznym wypowiedzeniem. Po roku, w razie zadowalających wyników pracy, naczelny lekarz zostanie stabilizowany według przepisów służbowych.

Wynagrodzenie wynosi od 1.000 do 1.500 zł., zależnie od warunków pracy i miejscowości. Lekarzowi naczelnemu Kasy Chorych nie wolno sprawować żadnych płatnych funkcji poza Kasą (a więc m. in. również wykonywać prywatnej praktyki lekarskiej) bez specjalnego zezwolenia ministra pracy i opieki społecznej.

Termin składania podań upływa z dniem 10 grudnia b. r.

Nowy olbrzym morski

Czasopismo „Motor-Ship“ donosi, że z końcem r. b. jedno z włoskich towarzystw żegludowych oddaje zamówienie na budowę okrętu pasażerskiego o wyporności 60.000 ton.

Obecnie przeprowadzane są studia nad wyborem typu maszyn napędowych, przy czym brane są pod uwagę motory Diesla, lub turbiny. (t.)

Jeżeli endecki organ pomorski miał tę cześć, że poruszył sprawę poddania rewizji stosunku społeczeństwa polskiego do Zw. Obr. Kr. Zachodnich — to wypada, aby w pierwszym rzędzie nastąpiła rewizja całego opinii polskiej do tego rodzaju endeckiej propagandy i demagogicznej roboty. Czas już, aby w stronnictwie narodowym zrewidowano swój stosunek niechęci, bojkotu, czy sabotażu lub podrywania autorytetu do tych nieustających w pracy i wysiłków instytucji społecznych, po których stronie zawsze opowie się

jednogłośnie cała opinia obywatelska, a których działalność twórcza i rzeczywista nie przemawia do przekonania „narodowym“ partyjnikom.

Miarka nieprawości endeckiej w atakowaniu i szkalowaniu zasłużonych placówek społecznych za bardzo przebrała się. Ostatni atak na Zw. Obrony Kresów Zachodnich jest tego dowodem i jest jeszcze jednym dowodem, że szkodnikom społecznym w ich akcji napastliwej trzeba położyć kres w imię dobra publicznego i w obronie rzetelnej pracy społecznej.

Duch walki frontowej w Niemczech

Pogróżki hakałystyczne pod adresem Europy

„Der Tag“ zamieszcza artykuł generała Einema „Rückmarsch 1918“, w którym autor dowodzi, że odwrót niemieckiej armii z Francji w listopadzie 1918 r. oznaczał klęskę na froncie, ale co gorsza armię tę, jeszcze utrzymującą dyscyplinę, czekał w kraju wróg w postaci rewolucji i wojny domowej. Armia ta spełniła także wówczas obowiązek wobec ojczyzny, gdy po powrocie do kraju uniemożliwiła zapanowanie chaosu.

Autor w następ. sposób przechodzi do sytuacji obecnej: „W ciężkich chwilach dla Niemiec — pisze autor — utrzymywaliśmy ich ducha wysoko. Gdy nadejdzie odpowiedni dzień, chcemy przy pomocy tego ducha przywrócić Niemcom wolność. Kierownictwo państwa niemieckiego powinno wreszcie zrozumieć, jak wielki skarb został dla

niego przechowany i jak wielkie narzędzie sił mu dano, gdy stworzono doktrynę narodową, przepojoną duchem walki frontowej. Fakt, że udało się tego dokonać przy małoduszności dzisiejszych dni, stanowi jeden z największych czynów narodu niemieckiego, jakich dokonał w swoich dziejach. Jest to oznaką jego wewnętrznej spójności, w którą nigdy nie wątpi poważnie prawdziwy patriota. Jeszcze odrodzony świat narodowy znajduje się w kleszczach zewnętrznego i wewnętrznego wroga, podobnie jak ta armia frontowa w czasie swojego odwrótu w 1918 r. Lecz marsz przerodził się w ruch ofenzywny. Jest to ofenzywa, która może się załamywać, ale nigdy już nie może ustać, ponieważ zasilają ją i ciągle odnawia ją żywe siły narodu niemieckiego“.

Na froncie pracy państwowej i obywatelskiej

Zjazd Rady powiatowej BBWR w Brodnicy

Życie organizacyjne i praca w kołach BBWR w pow. brodnickim żywo pulsują. Krzepną i tężeją organizacyjnie wszystkie obwody i koła. Niejako przeglądem był zjazd Rady Powiatowej obsesany 168 delegatami, którzy przybyli z najodleglejszych zakątków powiatu.

Obrazy zagał pięknie przemówieniem prezes Rady Powiatowej p. dr. Siudowski, witając p. Starostę Wimmera, delegata Wojew. Sekretariatu BBWR p. Szałacha. Z kolei po szeregu referatów zabrał głos delegat Wojew. Sekr. p. Szałach, witając imieniem Zarządu Wojewódzkiego BBWR, omawia szeroko zagadnienie bezrobocia w Polsce i zagranicą oraz ustosunkowanie się do tej kwestji władz rządowych, organizacji BBWR oraz społeczeństwa.

Niezwykle zainteresowanie wywołały referaty p. mec. Chudnickiego i dr. Siudowskiego. Obydwaj mówcy wykazali dorobek rządów Marszałka Piłsudskiego mądrą i przewidującą politykę gospodarczą, prowadzoną z wysiłkiem w okresie niezmiernie ciężkiego i powszechnego kryzy-

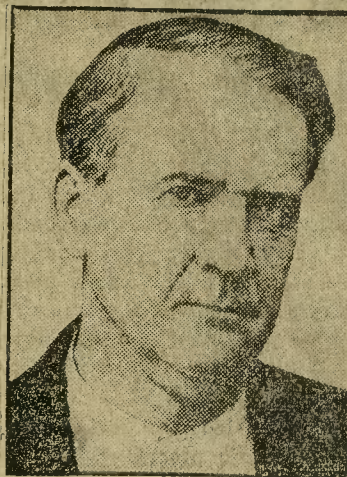
su. Chwieją się waluty największych państw świata, a w okresie tym złoty polski nie traci nic na swojej wartości. Referaty poparte cyframi i statystycznymi zestawieniami przyjął zebrani gorącymi oklaskami.

P. Obrębski referent wychowania Obywatelskiego przedstawił zagadnienie wychowania Obywatelskiego przedstawił zagadnienie wychowania młodego pokolenia, które w szeregu Związku Strzeleckiego jest spadkobiercą idei Obozu Niepodległościowego. W ramach tej organizacji wychowuje się młodzież na karnych obywateli — żołnierzy. Liczba oddziałów Związku w pow. brodnickim wynosi 30 a wiele z nich posiada własne świetlice z aparatami radiowymi, bibliotekami i t. d.

P. mjr. Musiałowiczowa w sprawozdaniu swem scharakteryzowała akcję Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, która szła w kierunku pracy filantropijnej, pomocy kolonjom letnim, bezrobotnym jak i w kierunku kulturalno-oświatowym.

Ostatni referat wygłosił p. prof. Żon-

Szwagier prez. Hoovera przemycnikiem alkoholu



Mr. Van Ness Leavitt, szwagier prezydenta Stanów Zjednoczonych Hoovera został ostatnio aresztowany jako podejrzany o zabranie do handlu alkoholem. Aresztowanie nastąpiło w chwili, kiedy opuszczał pewien skład z 11 butelkami whisky. Twierdził on, co prawda, iż wódka została mu wręczona przez omyłkę, co jednakże nie uchroniło go od aresztowania.

Czy wiecie że...

— Słynny skrzypek, Kreisler, w trakcie swego tournée po Kanadzie zrezygnował z całego szeregu koncertów z tej jedynie przyczyny, iż w drodze zdechl mu ukochany piesek, foksterjer. Po wspaniałym pogrzebie, jaki odbył się na psim cmentarzu w Montreal, Kreisler nalozył żalobę i oznajmił, że odkłada skrzypce na przeciąg pół roku.

— Jedyna kobieta — foreador, piękna Peruwianka May Hollarez, znana szeroko w całej Ameryce Południowej pod nazwą „królowa areny“ wstąpiła w wieku 24 lat do klasztoru.

tek, podkreślając potężny rozwój pracy ideowej BBWR na terenie powiatu, która w najbliższym czasie obejmie wszystkie dziedziny życia. Sekretariat Rady Pow. uruchomił: sekcję rolną, na której czele stoi instruktor rolny, sekcję polityczną i bezpłatnych porad prawnych, którą prowadzi p. mec. Chudziński; sekcję wychowania obywatelskiego z p. Obrębskim na czele, sekcję osadniczą i t. d.

Po wygłoszeniu referatu p. Dr. Siudowski wyraził podziękowanie prof. Żonkowi za sprężyste kierowanie pracami sekretariatu Rady Powiatowej, poczem wywiązała się dłuższa rzeczowa dyskusja, w której zabierali głos pp. Sarnowski, Przedlacki, Wiśniewski, Wilmański i nn.

Zamykając obrady p. dr. Siudowski wznosił okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego.

Pozatem zjazd zajął się sprawą ostatnich wystąpień senatora Boraha, uchwalając jednogłośnie poniższą rezolucję:

Na straży Pomorza

Rada Powiatowa BBWR powiatu brodnickiego na zebraniu ogólnym w dniu 21 listopada 1931 r. w Brodnicy n. Drw. w liczbie 188 osób reprezentującą ogół obywateli państwowo myślicy na terenie tegoż powiatu, wyraża stanowczy protest przeciwko mieszanemu do wewnętrznych spraw Rzeczypospolitej Polskiej i propagandowemu zaciepaniu bezpieczeństwa jej granic, ze strony przewodniczącego Komisji spraw zagranicznych Senatu Stanów Zjednoczonych A. P. p. senatora Boraha. Rada stwierdza, że podnoszenie kwestji rewizji granic R. P. stanowi naruszenie pokoju światowego, gdyż niema obywatela — Polaka bez względu na poglądy polityczne, który dozwoliłby na podjęcie w tym punkcie jakiegokolwiek dyskusji i nie byłby gotów bronić granic państwa do ostatniego tchu.

Stwierdzamy, że senator Borach stał się narzędziem wrogiej Polsce propagandy niemieckiej i wyrażamy przekonanie, że nierozważne tego rodzaju wystąpienie dygnitarza wielkodusznego Narodu amerykańskiego w niczem nie potrafi zachwiać szczerych i głębokich uczuć serdecznej przyjaźni, które od zarania powstania Stanów Zjednoczonych A. P. łączą narody: polski i amerykański. Łączność tę bohaterowie nasi: Kościuszko i Pułaski przypieczętowali serdeczną krwią a duża rzesza polskich emigrantów — lojalnych obywateli Stanów Zjednoczonych A. P. podtrzymuje ją nieprzerwanie dotąd. (t.)

Powódź w stolicy Rumunii



Ostatnie niezwykle obfite opady deszczowe spowodowały na całym półwyspie bałkańskim liczne powodzie, tak iż nawet stolica Rumunii została zalana w swych niższych położonych dzielnicach.

Dalsze aresztowania w pow. lubawskim

Blady strach padł na podpalaczy swego mienia

Przed karzą ręką sprawiedliwości nie uchroni nawet ucieczka do Gdańska

Ciężki kryzys gospodarczy, jaki przeżywamy, daje się w szczególności we znaki ludności uboższej, która, odczuwając dotkliwy brak gotówki, coraz częściej wpada na pomysły radowania się z ciężkiej sytuacji przez podpalenie swoich budynków zazwyczaj zbyt wysoko ubezpieczonych, by w ten zbrodniczy sposób dojść do pieniędzy przez zdobycie stawki asekuracyjnej.

Zapominają jednakże niektórzy o tem, że za tego rodzaju proceder grozi im w obecnym okresie sądów doraźnych jeżeli nie stryczek, to w najlepszym razie długie lata ciężkiego więzienia, a ponadto ruina materialna, bo utrata dachu nad głową i spodziewanej stawki asekuracyjnej.

To też, jak się dowiadujemy, sama zapowiedź dokonywania ponownych dochodzeń we wszystkich tych sprawach, gdzie zachodzi chociażby cień zbrodniczego podpalenia, oraz już przeprowadzone liczne aresztowania wywołują wśród podpalaczy piorunujące wrażenie, tem bardziej, że akcja policyjna prowadzona jest nadal z niesłabnącą energią. Ostatnio zostały powtórnie aresztowane pod zarzutem zbrodniczego podpalenia własnych budynków Anna Brzezińska i córka jej Wincentyna, zamieszkałe w Omulu pod Lubawą.

Pozatem została aresztowana na terenie W. M. Gdańska i dostawiona do więzienia śledczego w Nowemmieście niejaka Gajewska Marjanna, która w sierpniu r. b. dokonała podpalenia domu ubogich w Nowemmieście, poczem przed wymiarem sprawiedliwości zbiegła do Gdańska, ale i tam ją dosięgła ręka sprawiedliwości.

Dotychczas aresztowano poraz wtóry 12 osób, których liczba w najbliższym czasie znacznie się powiększy.

Dnia 2 bm. powstał pożar u rolnika Raczyki Aleksandra w Dąbrowie pow. starogardzki, który zniszczył część dachu mieszkalnego oraz bieliznę i inne drobne przedmioty, znajdujące się na strychu. Poszkodowany miał rzeczone ruchome ubezpieczone na sumę 5000 złotych, budynki natomiast ubezpieczone nie były. W toku dochodzeń ujawniono, iż zachodzi zbrodnicze podpalenie z chęci zysku asekuracyjnego, o które podejrzany jest lokator poszkodowanego, Dobek Józef. Dobek miał

swoje umeblowanie w wartości około 500 zł. oraz towar kolonialny wart. około 100 złotych ubezpieczone na sumę 9.500 zł. Na podstawie istniejących poszlak został Dobek przytrzymany i odstawiony do sądu śledczego S. O. w Starogardzie, decyzją którego osadzony został w areszcie śledczym. Dalsze dochodzenia prowadzi się.

W sprawie pożaru na szkodę Sosnowskiego

go Józefa w Lubawie dochodzeniem ujawniono, iż chodzi tu o zbrodnicze podpalenie z chęci zysku asekuracyjnego przez poszkodowanego. Na podstawie istniejących poszlak został poszkodowany Sosnowski Józef przytrzymany i odstawiony do Sądu Grodzkiego w Lubawie, który wobec Sosnowskiego zastosował jako środek zapobiegawczy bezwzględny areszt śledczy.

Niechaj sen. Borah przyjedzie na Pomorze i wygłosi poleć przemówienie o tem co widział

Ziemiańskie okręgu Morskiego i Kartuzkiego, zebrani dnia 17 listopada 1931 r. w Gdyni, uchwaliли jednogłośnie następującą rezolucję:

„Jako mieszkańcy i właściciele ziemi w tej polaci Polski, którą Niemcy nazywają „korytarzem“ dlatego, że dzieli Rzeszę Niemiecką od ich kolonii zwanej „Prusy Wschodnie“, zdobytej przez Zakon Niemiecki wytopieniem ludności miejscowej ogniem i mieczem, oświadczamy, iż nie zamierzamy powrócić po jarzmo państwa, obcego nam i plebieniu i etyka, lecz, odzyskawszy wolność dzięki sprawiedliwości dziejowej, której wieszczem był Amerykanin szlachetny ś. p. prezydent Wilson, chcemy pozostać przy wspólnej naszej macierzy, którą jest Polska a z którą łączą nas wspólność krwi, wiary i tysiącletniej historii.

Oświadczamy z całą świadomością i z włas-

nego przekonania, znając uczucia nie tylko większych właścicieli ziemskich ale i gbur, robotnika rolnego jako też mieszczanina, stanowiących razem przeszło 90% ludności ziemi Kaszubskiej, iż nie rozumiemy wogóle dyskusji na temat możliwości zmiany, ponad nasze głosy, naszej przynależności państwowej.

Presimy p. senatora Borah'a, ażeby przyjechał do nas i przekonał się na miejscu, czy jesteśmy pomorzanami-Polakami, czy też Niemcami. Nie wątpimy, że p. sen. Borah, jako również szlachetny Amerykanin, sprestruje wów czas swą pomyłkę i wygłosi wobec świata, że Pomorze jest polskiem i niem pozostanie, gdyż zabór tej ziemi, na rzecz Niemiec, musiałby spowodować nową wojnę światową i zagładę Europy cywilizowanej.“

Z życia koła BBWR. w Nowemmieście

Życie organizacyjne koła BBWR odznacza się w mieście naszym nadzwyczajną ruchliwością. Dzięki sprężystej działalności zarządu, skupia koło pod sztandarami ideologii Marszałka J. Piłsudskiego coraz liczniejsze zastępy zwolenników z pośród tutejszego obywatelstwa. Na nic nie przydały się soczyste artykuły o ciasnych podwórkach organizacji. Zarząd, po swej dwuletniej działalności, zwołał w dniu 14 listopada br. do lokalu p. Janakowskiego pierwsze walne zebranie, aby po tak długim czasie zdać członkom i sympatykom obszernie sprawozdanie z dotychczasowej działalności. Udział członków i sympatyków był bardzo liczny. Wśród serdecznego nastroju zagaił prezes p. B. Miłoszewski zebranie witając w serdecznych słowach licznie przybyłych gości i członków. Po odczytaniu przez sekretarza protokołu z ostatniego walnego zebrania i zebrania miesięcznego przystąpiono do wyboru marszałka walnego zebrania, którym wybrano jednogłośnie p. burmistrza Kurzetkowskiego.

Pan burmistrz obejmując od ustępującego prezesa Miłoszewskiego przewodnictwo apelował do zebranych do zgodnej harmonijnej współpracy w kole. Następnie udzielił głosu p. prezesowi Miłoszewskiemu, który zdał zebranym obszernie sprawozdanie z swej 2 letniej działalności. Po dyskusji w której przemawiali m. i. naczelnik poczty Kulikowski i inni uchwalono jednogłośnie udzielić zarządowi absolutorjum.

Z kolei podał p. burmistrz Kurzetkowski dyskusji punkty odnoszące się do wyboru nowego zarządu. Skład zarządu ustanowiono i

wybrano jak następuje: Prezes: p. Miłoszewski, wiceprezowie: p. burmistrz Kurzetkowski i p. mecenas Lenik. Sekretarz: p. J. Muchliński, skarbnik p. Koga.

Ponadto wybrano jeszcze do zarządu jako członków: pp. mistrza krawieckiego Mierzwę, redaktora Klempa, urzędników kolejowych Galińskiego i Czarnieckiego, Młuchyńskiego Adama i mistrza ciesielskiego Ignacego Zalewskiego.

Do komisji rewizyjnej wybrano: pp. Naczelnika poczty Kulikowskiego, urzędnika kolejowego Pawlikowskiego i urzędnika Starostwa Muławskiego.

W wolnych wnioskach wystąpił naczelnik poczty Kulikowski z nagłym wnioskiem o uchwalenie odpowiedniej rezolucji w sprawie niesłychanego wystąpienia amerykańskiego senatora Boraha. Wniosek ten poddano natychmiastowej dyskusji, poczem jednogłośnie uchwalono poniższą rezolucję:

„W związku z niesłychaną napaścią na nasze Pomorze senatora amerykańskiego Boraha walne zebranie Bezpartyjnego Bł. Współpracy z Rządem odbyte w dniu 14 listopada 1931 r. w Nowemmieście nad Drwęcą oświadcza, że nie oddamy nikomu ani kawałka ziemi naszym odwiecznym wrogom nie pozwolimy wtrącać się w sprawy nasze nikomu a na każdy zamach na naszą ziemię, damy odpowiedź z bronią w rękę choćby to miało wywołać nowy pożar wojny światowej“.

Po wyczerpaniu porządku dziennego przez wodniczący zamykając zebranie wniósł okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polski jej Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego.

BRODNICA

— **Osobiste.** Dowiadujemy się, iż p. ppłk Klein z 61 pułku w Brodnicy dekretem M. S. W. został przeniesiony do Kobrynia, gdzie obejmuje dowództwo 83 pułku. Z uznaniem należy podkreślić, iż p. ppłk. Klein, prowadząc intensywną pracę w pułku znalazł sporo wolnego czasu, który poświęcił całkowicie pracy społecznej. Wiele zawdzięcza mu Związek Strzelecki, harcerstwo i inne organizacje. Niech w dniu opuszczenia Brodnicy wolno będzie młodzieży i obywatelstwu wyrazić p. ppłk. Kleinowi wdzięczność i podziękowanie, oraz serdeczne życzenia powodzenia w twórczej pracy dla kochanej Ojczyzny i oręza polskiego na zaszczytnej kresowej placówce. (b.)

— **Obrazy Tow. Przyjaciół Zw. Strzeleckiego.** Dnia 19 bm. odbyło się posiedzenie Zarządu Koła Przyjaciół Związku Strzeleckiego. W obradach wzięli udział pp.: starosta Wimmer, ppłk. Klein, maj. Musiałowicz dr. Otto, nac. Kornowski, kom. Gruchała, prof. Zontek, kom. pow. Z. S. Miłgocki i ref. wych. obyw. Obrębski. Na wstępie p. ppłk. Klein — prezes Koła, zło-

żył ogólne sprawozdanie z działalności, a szczegółowe składali członkowie Zarządu. Po sprawozdaniach obszernie dyskutowano program prac w Towarzystwie jak i w oddziałach ćwiczebnych. Z. S., których liczba w naszym powiecie wynosi 32, a wiele jest w stadium organizacji. Wiele świetlic Z. S. w powiecie posiada własne radio-odbiorniki, biblioteki, czytelnie, czasopism i t. d. Przy każdym Oddziale jest magazyn broni pod opieką komendanta. Strzelcy nie dekorują swych piersi, jakimiś błyszczącymi mieczami, najwyższym symbolem dla nich, to — Państwo Polskie, którego mocarstwowej potęgę pragną służyć do ostatniego tchnienia, tak jak służyli w okresie wojny pierwszą Strzelcy ze swym Komendantem. Nie noszą mieczy na piersiach, lecz podnieśli pierwszy i zawsze na każde skinienie Wodza podniosą w obronie słusznych praw Rzeczypospolitej. Omawiano nakoniec otwarcie własnego lokalu w którym mieściłaby się Komenda Powiatowa Z. S.

Zebrania rolników powiatu toruńskiego

Zarząd Powiatowy PTR pow. toruńskiego uchwalił odbyć Okręgowe i Nadzwyczajne zebrania Kółek Rolniczych według następującego programu: Dnia 2. 12 br. godz. 12 — Jedwabno; godz. 16 — Brzezinko; 4. 12. br. godz. 16 — Kamionki; 5. 12. br. godz. 16 — Rubinkowo; 6. 12. br. godz. 12 — Lubicz (K. R. Lubicz, Kaszczorek, Grębocin, Młyniec, Rogówko); godz. 15 — Pap Toruńskie (Pap. Toruńskie, Gostkowo, Lukowo); godz. 18 — Chelmska (Chelmska, Brachnowo, Kończewice); 7. 12. br. godz. 16 — Z. Bierzgowski; 8. 12. br. g. 12 — Czarnowo (Czarnowo, Skłodzewo); — godz. 15 — Łązyn (Łązyn, Bierzgowo, Ręczkowo, Siemoń, Czarnebloto); godz. 18 — Lubianka (Lubianka, Biskupiec, Nawra, Dębiny) 12. 12. br. godz. 17 — Wrzosey; 13. 12. br. godz. 12 — Podgórz (Nieszawka, Kąkol, Czerniewice, Rudak); godz. 15.30 Popioły (Grabie, Otłoczyn); 20. 12. br. godz. 12 — Pap. Biskupie (Papowo Biskupie, Kucborek); godz. 16 — Zelgno (Zelgno, Dziemiony, Witkowo).

Zwracamy się z gorącą i usilną prośbą o liczny udział członków, abyśmy mogli tak udzielić wyjaśnień jak i wysłuchać wszelkich życzeń. „Jednością silni“!

(—) L. Schedlin-Czarliński, prezes; (—) Ziemiński, instr. Rolny PTR.

CHELMNO

— **Zjazd mężów zaufania i delegatów Federacji Pracy na pow. chełmiński** odbył się w ostatnich dniach w lokalu p. Filarskiej, przy ul. Rycerskiej. Na zjazd przybyło około 40 delegatów z miasta i powiatu, oraz przedstawiciel starostwa p. Drapeżyński. Po zagajeniu posiedzenia przez prezesa obyw. J. Łobodzińskiego z Chelmska, II sekr. p. Rosiński odczytał sprawozdanie, w którym podkreślił liczbę 160 członków. W sprawach zarobkowych interwenjował zarząd w 100 wypadkach; 72 sprawy oddano sądom i Inspektorowi Pracy. Po powołaniu na marszałka zebrania p. Gołbiewskiego Jana, na sekretarza p. Rosińskiego a na ławników: Mieraszewskiego Jana, Korowskiego Augusta i Wojtasika Fr., udzielono głosu p. Mikołajczykowi Fr. z Klamrow, który odczytał obszerny referat na temat związków zawodowych, podkreślając konieczność organizacji poszczególnych związków w jedną potężną organizację robotniczą pod nazwą Zw. Zaw. Robotników Roln. i Leśn., która by współpracowała z idealami państwowymi, reprezentowanymi w Sejmie przez posła Moraczewskiego. Treść referatu spotkała się z ogólnym uznaniem. Po referacie przystąpiono do wyboru nowego zarządu Oddziału, który przedstawia się następująco: Jan Łobodziński (Chelmsko) — prezes, Mikołajczyk Fr. (Klamry) — sekretarz, Gołbiewski Jan (Chelmsko) — II sekretarz, Wietrzykowski Al. (Chelmsko) — skarbnik. Komisja rewizyjna: Lubański Antoni, Wyrosławski Jan i Słomkowski Leon. Sąd związku tworzą: Marks Fr., Jasiński Józef i Wojtasik Michał. — **W wolnych głosach** Marks, Błaszczewicz i Lubański mówili o działalności Związku i jego brakach. — Kończąc zebranie, marszałek zjazdu zwrócił zebranym uwagę na dzielnicę naszą zachodnią, na których całość czyha wróg ludzkości — Niemiec, i odczytał rezolucję następującej treści: „Zebrani delegaci i mężowie zaufania na zjeździe powiatowym reprezentujący organizację robotnicze związków zawodowych, potępiamy jak najenergiczniej przemówienie amerykańskiego senatora Borah'a, który domaga się rewizji granic. Stwierdzamy uroczysto, że kwestja korytarza nie istnieje. Pomorze jest polskie i takie pozostanie. Gdyby zachłanność zaborcza Niemiec wyciągała swoje łapy po ziemię naszą, to bronić będziemy każdej jej pieczędzi. Nie damy ziemi, skąd nasz ród.“ — Rezolucję powyższą przyjęto jednogłośnie, poczem marszałek zjazdu hasłem „Cześć pracy“ zamknął posiedzenie.

— **Z urzędu stanu cywilnego.** Za czas od 1—15 listopada r. b. zgłoszono 10 urodzin i 11 zgonów. — Śluby w tym czasie zawarli: 1) Bronon Lisewski z Gertrudą Osiańską; 2) Herbert Rein z Martą Nell; 3) Bronisław Marchlewski z Marją Weinerowską.

— **Wielka uroczystość św. Mikołaja** urzędująca dnia 6 grudnia b. r. o godz. 16-tej Tow. Opieki nad Dzieckiem na sali gimnastycznej gimnazjum męskiego. Wstęp od dziecka 50 gr., od osoby dorosłej 1 zł. Dla dzieci moc najrodzimej niespodzianek. Czysty dochód przeznaczają się na kolonje letnie dla słabych i biednych dzieci.

— **Kasyno ofic. Korpusu Kadetów Nr. 2** urzędująca 28 listopada b. r. tradycyjne „Andrzejki“. W programie niespodzianki, wrózby, tańce i t. p. Czysty dochód przeznaczają się na cele rodziny wojskowej. Wstęp 1 zł. Początek o godz. 21-szej.

Włamanie do Spółdzielni Robotniczej w Gościcinie

Onegdaj w nocy nieznanymi sprawcy włamali się do piwnicy spółdzielni Robotniczej należącej do Fabryki Krzesel w Gościcinie i skradli towary kolonialne wartości kilkuset złotych.

Włamywacze dostali się do piwnicy przez okno od ogrodu po wylamaniu żelaznych wmurowanych w cemicie krat. Niespostrzeżeni przez nikogo zbiegli tą samą drogą w niewiadomym kierunku nie pozostawiając po sobie śladów.

Powiat toruński

— **Życie strzeleckie w Kąkolu.** Staraniem Kier. Grodzkiego i Powiatowego Z. S. w Toruniu zostało na dzień 22 ub. m. zwołane walne zebranie reorganizacyjne w Oddziale Z. S. w Kąkolu. O godz. 14 zebrali się strzelcy, aby odbyć ćwiczenia w strzelaniu pod kierownictwem instruktora P. W. i W. F. z Torunia. Po odbytem strzelaniu, które dało wprost nieoczekiwane dobre wyniki, odbyło się zebranie. Na zebranie przybył w zastępstwie prezesa grodzkiego i powiatowego Z. S. członek kierownictwa ob. Odejewski Roman, który zagaiwszy zebranie, przemówił do zebranych o ideologii strzelca, o stosunku strzelca do władz państwowych i do kościoła. Pod koniec przemówienia nawiązał ob. Odejewski do akcji niemieckiej i akcji Miesiąca Propagandy Śląska. Następnie został w miejsce byłego prezesa Oddziału Zw. S. jednogłośnie wybrany urzędnik kolejowy, ob. Sarliński, który ofiarował Oddziałowi jeden pokój swojego mieszkania na świetlicę do czasu, kiedy nie znajdzie się na ten cel inny lokal. W czasie wolnych wniosków została żywo omówiona sprawa uruchomienia istniejącego kółka dramatycznego, aby w dniu 26 grudnia odegrać sztukę amatorską „Orleń“. Zebranie zakończył ob. Odejewski okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzplitej Polskiej i jej najwyższego strzelca Marszałka Józefa Piłsudskiego.

KRONIKA

piątek 27
listopada
BYDGOSZCZ
Kalendarz rzym.-kat.
Czwartek Konrada b.
Piątek Wiergiljusza

— Dyżur nocny aptek do 29 listopada włącz nie: Apteka Centralna, Gdańska 19 — tel 994
Apteka pod Lwem, Okole — Grunwaldzka 144, telefon 191.

— Muzeum Miejskie, przy Starym Rynku otwarte codziennie od godz. 10—16, w niedzielę i święta od godz. 11—14. Obecnie w Muzeum prócz wystaw zwykłych, wystawa obrazów i rzeźb Krakowskiego Towarzystwa Artystów Polski „Sztuka”.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Czwartek: „Biały mazur” operetka Lehara.

Piątek: „Biały mazur” operetka Lehara.

W sobotę bajecznie wystawiona operetka Kalmana „Hr. Marica” z Grabowską i Malinowskim w partjach głównych.

Przedstawienie popołudniowe w Teatrze Miejskim.

W niedzielę, 29 listopada o godz. 4-tej po południu po cenach od 40 gr. do 3,50 zł. „Szpiegostwo Wielkiej Wojny” sztuka pełna grozy i scen wstrząsających na tle bohaterstwa wywiadców.

— Kino-rewja „Okno”: w programie nowa rewja p. t. „Serwus Wołowski”

Uroczysta akademja w Teatrze Miejskim.

W niedzielę, 29 listopada o godz. 12,30 z okazji manifestacji propagandy Śląska i 101 rocznicy powstania listopadowego odbędzie się w Teatrze Miejskim uroczysta akademja, na program której złożą się: przemówienie o powstaniu listopadowym i Górnego Śląska, oraz występy artystów Teatru Miejskiego, wychowanków Szkoły Podchorążych i orkiestry 61 p. p. Bilety w cenie od 30 gr. do 1,— zł. nabywać można wcześniej w kasie Teatru Miejskiego.

REPERTUAR KIN:

Nowości: — na ekranie film dźwiękowy w ciekawym ujęciu reżyserskim Browna p. tyt. „Romans”. W głównych rolach Greta Garbo, Lewis Stone i Gavin Gordon. Dodatek: tygodnik aktualności Fozza.

Kristal — w dalszym ciągu wyświetla piękny film dźwiękowy p. t. „Wesoły porucznik”.

Corso — daje podwójny program: komedia tryskająca humorem z czasów wojny światowej p. t. „Żeński batalion śmierci”, oraz sensacyjną dramata p. t. „Kobieta z malowaną twarzą”.

Okno: wyświetla film p. t. „Świetna partja”

Marysińska: „Dwaj malcy” i „Wiosennym szlakiem”.

Z inasza

— Bracki przyjeżdża do Bydgoszczy. Jak się dowiadujemy, w piątek i w sobotę, dnia 27 i 28 listopada br., wystąpi gościnnie w sali „Uśmiechu Bydgoszczy”, znakomity artysta dramatyczny Władysław Bracki, aby na czele pierwszorzędnego zespołu Teatru Poznańskiego, zaprezentować się publiczności. Równie wielką atrakcją będzie sztuka, którą Teatr odegra, a mianowicie „Kajzer” Macieja Wierzbickiego. Jak wiadomo, „Kajzer” był ostatnio rewelacją Teatru Polskiego w Poznaniu, zaś Władysław Bracki niezrównanym odtwórcą b. cesarza Wilhelma II. Zatem będziemy mieli sposobność i my podziwiać niecodzienną kreację znakomitego artysty w otoczeniu takich sił jak Bracka, Korjan, Orszańska, Barański, Bukowski, Frankowski, Gozdawa, Orwicz, Zenker i inni. Bilety w cenie od 1 do 4 zł. już są do nabycia w księgarni p. Gieryna, plac Teatralny.

— Wykład z przegryzami świetlnymi p. t. „Z Esperantem naokoło kuli ziemskiej”. Stara niem „Bydgoskiego Towarzystwa Esperantystów” odbędzie się w sobotę, dnia 28 bm na auli Gimnazjum Humanistycznego przy ulicy Grodzkiej odczyt p. prof. Dr. St. Pelińskiego na powyższy temat. Poza tem odbędzie się publiczna lekcja próbna języka Esperanto. Literat p. Jean Forge zademonstruje niniejszą lekcję na podstawie sławnej metody ks. Cseh pod czas której posługiwać się będzie wyłącznie językiem esperantem. Wejście dla każdego na sałę bezpłatne.

Dancing pod „Oriem”, dziś w czwartek o godzinie 17 (5 po poł.) z inicjatywy Komitetu „Miesiąca propagandy Śląska” na rzecz Z. O. K. Z.

— Artyści muzycy na bezrobotnych. We wtorek dnia 1 grudnia b. r. o godz. 20-tej (8-iej wieczorem) w Auli Gimnazjum im. Kopernika pl. Kochanowskiego odbędzie się koncert znanych kompozytów artystycznych: p. Eugenja Targońska — śpiew, p. Halina Wojciechowska — skrzypce, p. Zygmunt Lisiecki — fortepian, p. Edmund Rosler — akompaniament

W programie: Chopin, Moniuszko, Czajkowski

Przygotowania do spisu ludności w Bydgoszczy

Zamykając sześciodniowe obrady świeżo zakończonego zjazdu komisarzy wojewódzkich w Warszawie — Generalny Komisarz Spisowy p. dr. Buławski w tych słowach określił rolę ogólną spisów ludności: „Spisy ludności — to kamienie milowe, znaczące w perspektywie dziejów drogi, po której kroczy nowe czesne państwo”.

Obrzymie i kosztowne dochodzenie, ja-

kiem jest spis ludności, dając przekrój życia zbiorowego, odzwierciedla państwowy i społeczny stan posiadania danego kraju i służy, zarówno potrzebom naukowym, jak i czysto praktycznym.

Jedynie spis ludności jest w stanie określić kierunek, w jakim odbywa się rozwój danego społeczeństwa; z drugiej zaś strony dostarcza on niezbędnych danych liczbowych, które są

konieczną podstawą racjonalnej działalności na każdym polu życia państwowego i społecznego.

Jest to kwestja niezmiernego wprost znaczenia, która może często zawazyć na losach narodu.

Prace nad przeprowadzeniem powszechnego spisu ludności na terenie miasta Bydgoszczy są w pełnym toku. Miasto całe podzielono na obwody i okręgi spisowe dla każdego okręgu sporządzono szczegółowe wykazy nie ruchomości, pozyskano przeszło 30 starszych komisarzy spisowych i około 600 okręgowych komisarzy spisowych. W najbliższych dniach rozpocznie się instruowanie komisarzy spis. odnośnie techniki spisu na specjalnych kursach, poczem nastąpi rozdzielanie arkuszy spisowych, które w ilości kilkadziesiąt tysięcy już do Bydgoszczy nadeszły.

W dniu 20 bm. odbył się na sali Rady Miejskiej kurs instruktorski dla pp. starszych komisarzy spisowych miasta Bydgoszczy oraz pp. naczelnych komisarzy spisowych powiatu bydgoskiego i wyrzyckiego. Zebranych powitał kierownik Magistratu p. dr. Chmielarski, poczem wojewódzki komisarz spisowy p. referendarz Głodowski, wyczerpująco zapoznał zebranych z instrukcją, formularzami i techniką spisywania. Z dyskusji, jaka się nad pewnymi sprawami wywiązała, okazało się, że władze spisowe dokonały dobrego wyboru albowiem zebrani okazali jaknajwiększe zainteresowanie się akcją spisową.

Poza Naczelnym Komisarzem spisowym na miasto Bydgoszcz, p. referendarzem Mańczakiem, który całą akcją na terenie miasta kieruje, zostali zamianowani następujący panowie w charakterze starszych komisarzy spisowych: mag. praw Pasieński, insp. Wozniński, prof. Bałachowski, prof. Męczykowski, prof. Góralczyk, prof. Wolf, dyr. Weber, inż. Lisiecki, dr. Brandowski, prof. Straszewski, prof. Tyrankiewicz, prof. Podgórski, mag. praw Kaszyński, prof. Faczyński, prof. Fricbe, prof. Karaskiewicz, prof. Niziołkiewicz kier. szkoły Dachtera, kierownik szkoły Kalas, kierownik szkoły Pellegrini, kierownik szkoły Utecht, kier. szkoły Mencil, kier. szkoły Wnuk, kierownik Buczkowski, prof. Łafuccki, kier. szkoły Knaska, kier. Witecki, kier. Piętrzak, kier. Dukat, dyr. Aulich, kier. Wnuk, kier. Witkowski, Panowie ci wzięli wspaniały udział w wymienionym kursie instruktorskim. Poza tem byli obecni z powiatu bydgoskiego powiatowy referent spisowy p. referendarz Michalak, oraz następujący naczelni komisarze spisowi: wójt Ostrowski, wójt Kistrzyń, wójt Górski, zast. wójta Malicki, dyr. Czaczka, mec. Kosidowski, rektor Zuchowski, burmistrz Pepliński, burm. Wawrzyniak. Z powiatu wyrzyckiego wzięli udział w kursie następujący panowie: kier. szkoły Konrad, sekr. miejski Bąkowski, naczelnik Skodarski, kupiec Malczewski, kier. szkoły Januszewski, kier. szkoły Kęrowski, sołtys Posert, naucz. Konek, wójt Rogowski, naucz. Lisowski, sekr. wójtostwa Schroeder, wójt Schmidt, kupiec Jesionowski

Jak z tego wynika, władze przygotowały wszystko, pamiętajmy o spełnieniu naszych obowiązków.

2 sali sądowej Za napad zbójceki w biały dzień 5 lat więzienia

Swego czasu pisaliśmy na łamach „Dnia” o dwóch opryszkach z Bydgoszczy, którzy napadli na wąskiej uliczce, łączącej ul. Promenadę z Brdą, na niej. Bome (Ujejskiego 39). Narazie nie zdołano ustalić nazwisk owych opryszków, aż dopiero przy niefortunnym ich napadzie tym razem na kom. policji Lissowskiego na ul. Dworcowej obydwóch ujęto i osadzono w areszcie.

Wezoraż właśnie śmiali ci rozbójnicy, Hubert Wilezek (ul. Biedaszkowo 18) i Stanisław Frąckowiak, zam. w przytulku miejskim, odpowiadali przed Wydziałem Karnym S. O. w Bydgoszczy za swój karygodny czyn. Według przewodu sądowego zajęcie przebieg następujący: 20 października b. r. Bohna powracał do domu ulicą Promenadą od strony budującego się na Bielawkach szpitala, dokąd chodził za pracą. Ponieważ był bardzo głodny, kupił sobie chleba i kiełbasy i skręciwszy na wspomnianą uliczkę, siadł na znajdującej się tam kanionce, w celu spożycia kupionego posiłku. W tym momencie zbliżyli się obydwaj oskarżeni i zażądali od niego pieniędzy, bijąc go przytem po twarzy jakimś narzędziem i przeszukując kieszenie jego kurtki. Gdy przekonali się, że Bohna niema przy sobie ani gro-

szą, wyciągnęli mu z kieszeni kiełbasę, usiłując jednocześnie ściągnąć kurtkę z jego ramion. Do tego jednak nie doszło, gdyż bandyci spłoszeni zostali przez nadchodzących ludzi i zbiegli. Na miejscu wypadku pozostał Bohna z poranioną twarzą.

Oskarżeni przyznają się tylko do zabrania kiełbasy, natomiast nie przyznają się do bicia Bohny, twierdząc, że zastali go już pijanego.

Sąd jednak na kamieniach z pokręwaną twarzą. Po przesłuchaniu świadka, który potwierdził zeznania Bohny, zabrał głos p. prokurator Turasiewicz, domagając się dla oskarżonych po półtora roku więzienia. Sąd jednak skazał każdego z nich na pięć lat ciężkiego więzienia, uzasadniając wysokość wymierzonej kary tem, że czyn oskarżonych jest zwykłym rozbojem ulicznym, dokonanym nie w celu zaspokojenia głodu, ponieważ oskarżeni zjedli przedtem obiad w Kuchni Ludowej i mieli nawet pieniądze na kupno 1/2 litra wódki, lecz w zamiarze ograbienia Bohny w sposób zbójceki.

Niezależnie od tej sprawy, obaj oskarżeni odpowiadać jeszcze będą za napad na p. komisarza Lissowskiego, który spowodował ich aresztowanie.

Amator cudzych rowerów przed sądem

Jest nim 27-letni Marcin Kwaśniewski, chłopaczek, który w tych ciężkich czasach aż 2 ma zawody: jest robotnikiem i złodziejem. Nadobnego Mareinka sprowadzono z więzienia prewencyjnego, do sali rozpraw Sądu Okręgowego i osadzono go na znajdującej się tamże ławeczce celem egzemplarycznej admonicji za bardzo brzydkie kawały, jakich się stale od kilku lat ina. Marcinek jest zażartym kolejarzem, a nie mając pieniędzy na kupno roweru, w sposób uproszczony „sprawiał” go sobie i to coraz inny, kradnąc poprostu 2-kołowe wóhikuły zprzed nosa lekkoluchów, pozostawiają-

cych je bez opieki na ulicy. Ostatnio Kwaśniewski skradł rolnikom Hermanowi Bergmanowi i Józefowi Maciakowi prawie nowiutkie rowery, handlując na prawo i lewo tak łatwo zdobytym „towarem”. Marcinek z ujmującym uśmiechem cynizmu przyznał się do zarzucanych mu przestępstw i nie okazywał bynajmniej zdziwienia, gdy usłyszał z ust sędziego wyrok, skazujący go na rok więzienia. I tak chłopaczek odsiedzieć ma jeszcze 3 lata za poprzednie grzechy, rok więcej czy mniej nie stanowi więc dla pasjonującego pensjonariusza „kratkowego” zbyt wielkiej różnicy.

Odrzwa do b. Żuławczy 5 Dzw zł S. berzyńskiej

W ubiegłym tygodniu zawiązał się w Bydgoszczy Komitet organizacyjny byłych członków Syberyjskiej Dywizji. Komitet apeluje do byłych członków 5-tej Dywizji, zamieszkałych w Bydgoszczy i okolicy o podanie adresów w sprawie odznaczeń: Medaille Interalliege, oraz Commemorative de la grande guerre. Termin zgłaszania się o te odznaczenia upływa bowiem z końcem bieżącego miesiąca. Zgłoszenia należy kierować pod adresem: Jan Miller — Dyrekcja Kolejowa Radomska w Bydgoszczy.

Pozatem celem Komitetu jest spisanie pamiętników z czasu istnienia 5-tej Syb. Dywizji na Syberji — jej przejście — przejście poszczególnych oddziałów i ich dowódców, oraz przejście tych, którzy po kapitulacji byli więzieni i różnymi drogami dostali się do kraju, a także uwiecznienie nazwisk tych, którzy przez bolszewików we więzieniach zostali wymordowani. O ile któryś z członków posiadałby z tych czasów fotografie, oraz mógłby służyć współpracą, proszę o zgłaszanie się pod podanym adresem.

Na bezareżu

22-letni młodzieniec Kazimierz Zawoda z Nakiła dostawczy się pod złe wpływy przyjaciela swego Juliana Kalety, uległ namowom tego ostatniego i włamawszy się do mieszkania rolnika Stefana Rupińskiego, zwałdził większą ilość garderoby, wartości przeszło 700 zł. Kaletę przyskrzyniono już przed kilku miesiącami, ukrywającego się zaś Zawoda, zdołano dopiero wezoraż stawić przed oblicze sądu. W czasie rozprawy oskarżony zdradzał szczerą skruchę, łomacząc się, iż niesamowity Kaleta wywierał nań wprost sugestynny wpływ. Sąd biorąc pod uwagę niekaralność Zawody oraz okazywane przez niego nawrócenie się na drogę uczciwości, skazał go tylko na 5 miesięcy więzienia z warunkowym zawieszeniem kary na przeciąg lat 2.

Izba Rzemieślnicza organizuje kurs krawiecki

Izba Rzemieślnicza w Bydgoszczy komunikuje, że projektowane jest urządzenie z początkiem stycznia 1932 r. kursu kroju i modelowania w krawiectwie damskim i męskim, który będzie prowadzony przez wybitnego fachowca specjalistę. Lekcje odbywać się mają w ciągu dnia przez 4 tygodnie i wynoszą około 110 godzin dla krawiectwa męskiego i 90 do 100 godzin dla krawiectwa damskiego. Z względu na wysoki poziom nauki dodatkiem nie wyniki takich kursów i minimalną opłatę która będzie wynosiła około 30 zł., za cały kurs powinna jaknajwiększa liczba mistrzów, mistrzyni i czeładzi zgłosić swój udział na ten kurs. Ponieważ w związku z specjalnym trybem wykładów do Bydgoszczy odbycie kursu uzależnione jest od dostatecznej ilości zgłoszeń uprasza się wszystkich chętnych do udziału w kursie o niezwłoczne zgłoszenie się i to na kurs krawiectwa męskiego do starszego cechu pana Zielińskiego, ul. Śniadeckich nr. 27, na kurs krawiectwa damskiego do starszego cechu pana Janickiego ul. H. Frankego nr. 3. W kursie mogą brać także udział nie członkowie cechu

Kościerzyna

Z życia BBWR. Koło Kościerzyna. — 18 bm. odbyło się w Kościerzynie miesięczne ogólne zebranie członków i sympatyków BB. WR. Po zagajeniu przez prezesa Koła pana Chrzana Bronisława, p. prof. Romuald Cichoński wygłosił referat, w którym poruszył następujące zagadnienia: a) Plan prac BBWR. na terenie sejmku, b) Kryzys gospodarczy i finansowy Niemiec i Anglii, c) Łączność tego kryzysu z życiem gospodarczym Polski. Powyższe zagadnienia, tak aktualne w czasach dzisiejszych, prelegent ujął bardzo rzeczowo i wyczerpująco. Następnie p. prof. Andrzej Mariakiewicz naświetlił w krótkich a treściwych słowach wystąpienie senatora Boraha, poczem zebrani jednomyślnie uchwalili rezolucję przedawcą wystąpieniem sen. Boraha, w której m. in. mówią:

„Stwierdzamy stanowczo, że my autochtoni Pomorza, pomni deptania naszych najświetlejszych uczuć i krzywd, jakich doznaliśmy w wiekowej niewoli, nie pozwolimy na ponowne zakucie nas w kajdany przez odwiecznego wroga świata lechickiego. Jesteśmy zdecydowani bronić swych praw do odwiecznie polskiej ziemi pomorskiej wszelkimi środkami a każdy zamach na całość i niepodzielność Polski odprzemy całą siłą i stanowczością“.

Zebranie zakończono wzniesieniem okrzyku na cześć Najjaśniejszej Rzplitej Polski — niepodzielnej z dostępem do sinych wód Bałtyku

— Trzeba wspólnie iść do wspólnego celu. Dnia 14 b. m. odbywała się konferencja rejonowa i wybory do Rady Szkolnej Powiatowej w Kościerzynie. Ze względu na wybory zjechało się prawie całe nauczycielstwo powiatu. Na konferencji tej referent oświatowy wystąpił

z wnioskiem uzupełnienia sekcji prelegentów Gminnej Komisji Oświatowej zapoczątkowanej przez „Ognisko“ w Skarszewach. Ponieważ referent w przemówieniu swem zaznaczył, że występuje z projektem Związku, przerwano mu ostro: „Czy to ma być agitacja?“. Przewodniczący odebrał referentowi głos. Widzimy, że nauczycielstwo powiatu kościerskiego, zorganizowane w „Stowarzyszeniu“, gotowe jest nawet usunąć się od pracy pozaszkolnej choćby dlatego, by stanąć „naprzekór“ Ognisku. My, w pracy swej pomimo przeciwności pójdziemy zawsze naprzód. (x)

Programu radiowe

Piątek, dnia 27 listopada 1931 r.

Warszawa. 11.40 Przegląd prasy krajowej PAT; 11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. hejnał krakowski; 12.10 Muzyka z płyt gramof.; 13.10 Urząd. kom. Państw. Inst. Met.; 13.15 Kom. gospodarczy; 13.35 Muzyka ludowa; 13.40 Pogadanka rolnicza „Co każdy powinien wiedzieć o żywieniu świń“, wygł. inż. W. Dusogę; 13.55 Muzyka ludowa; 14.00 Pogadanka rolnicza „O organizacji pracy w gospodarstwie“, wygł. inż. W. Chmielecki; 14.15 Muzyka ludowa; 14.20 Pogadanka rolnicza „Domowy wyrób wędlin świeżych i trwałych“, wygł. p. M. Karczewska; 14.50 Muzyka z płyt gramof. Drobne utwory w wyk. Tria Czerniawskiego; 15.15 „Z życia Polskich Zespołów Śpiewaczych“, oraz Giełda pieniężna; 15.20 Komunikat L. S. G.; 15.25 Audycja dla nauczycieli muzyki w szkołach ogólnokształcących, zorg. przez Muz. Ognisko Wakac. Liceum Krzem.; 16.05 Kom. Centr. Biura Hydrograf. dla żeglugi i rybaków; 16.10 Muzyka z płyt gramof. Tańce w wyk. ork. Różewicza; 16.20

Odczyt; 16.40 Muzyka z płyt gramof. Piosenki w wyk. Laysona i Johnstona; 16.55 Angielski (Linguaphone); 17.10 „Mickiewicz o Rosji“, wygł. dr. Z. Szymdtowa; 17.35—18.50 Koncert ork. banjolistów pod dyr. L. Aleksandrowa; 18.50 Rozmaitości; 19.15 Przegląd roln. prasy zagr. (Tr. z Wilna); 19.30 Muzyka z płyt gramof. Pieśni w wyk. Szalapina (bas); 19.45 Pras. Dziennik Radiowy; 20.00 Pogadanka muzyczna; 20.15 Koncert symf. z Filh. Warszawskiej. Wyk.: Ork. filh. pod dyr. W. Bierciajewa i C. Hansen (skrz.). W przerwie feljton literacki p. M. Kuncewiczowej p. t. „Czy powieść orientuje w życiu“; 22.40 Dodatek do Pras. Dz. Radij; 22.45 Urząd. kom. Państw. Inst. Met. i kom. policyjny; 22.50 wiadomości sportowe; 23.00—24.00 Muzyka taneczna z kawiarni „Georges“. Ork. Jazz d'or Columbia (Karasiński i Kataszek).

17.35. Katowice. Koncert Tow. Śpiewaczego im. Wyspiańskiego.

17.35. Kraków. Koncert konkursowy.

19.20. Katowice. „Świat owadzi a zima“ — wygł. prof. dr. Kazimierz Simm.

Giełdy

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg. inne za 100 kg. z dnia 25. XI. 1931.

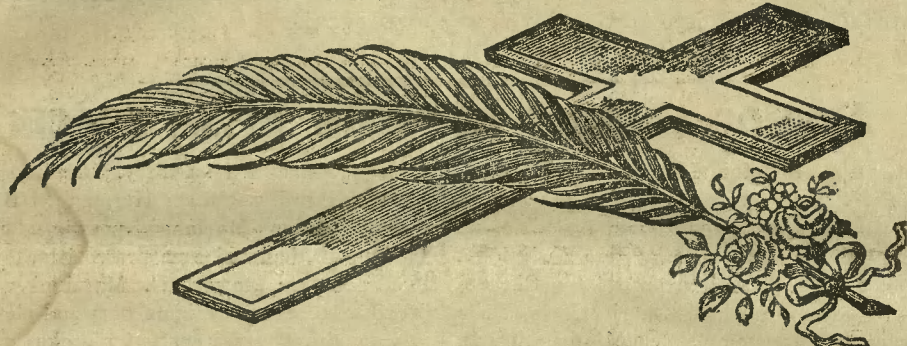
Pszenvca nowa	222—225
Zyto nowe	196—198
Jęczmień jary browar.	164—173
Jęczmień przem. pastewny	160—163
Owies marchijski nowy	144—149
Mąka pszenna	28,00—32,00
Mąka żytnia 70%	27,00—29,35
„ 60%	—
Otręby pszenne	10,00—10,50

Otręby żytnie	10,50—11,00
Rzepak	—
Siemie lniane	—
Groch Victoria	23,00—30,00
Groch drobny jadalny	25,00—28,00
Groch pastewny	17,00—20,00
Peluszka	17,00—19,00
Bób	16,50—18,00
Wyka	17,00—20,00
Łubin niebieski	11,00—12,50
Łubin złoty	13,00—15,00
Kuchy rzepakowe	—
Kuchy lniane	13,60—13,90
Wytłoki suche krajowe	6,10—6,20
„ Soja Hamb.	11,70
„ Soja Szczecin	—
Ziarn. jadal. białe	—
„ „ czerwone	—
„ „ złote	—
Słoma żytn. pras. w drut	—
„ pszenna	—

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 25 XI 1931 r.

Tranzakcje	Sprzedaż	Kupno
WALUTY.		
Dolary St. Zjedn.		8 88—8 86
DEWIZY.		
Belgia		124,16—123,85
Białogród		—
Bukareszt		—
Gdańsk		—
Holandja		358,85—357,95
Kopenhaga		—
Londyn		32,85—32,97
Nowy York		8,92—8,90
Nowy York teleg.		8,927—8,907
Paryż		34,95—34,86
Praga		26,43—26,37
Sztokholm		—
Szwajcaria		173,19—172,76
Włochy		—
Helsingfors		—
Berlin (w obrotach nieofic.)		211,75



Dnia 22 listopada b. r. zakończył żywot doczesny, po długich i ciężkich cierpieniach, znoszonych z prawdziwą chrześcijańską pokorą ś. p.

Jan Zagleniczny

były Minister Handlu i Przemysłu, były Senator Rzeczypospolitej Polskiej, Prezes Rady Naczelnej Polskiego Przemysłu Cukrowniczego, Prezes Związku Zawodowego Cukrowni byłego Królestwa Polskiego, Wołynia, Małopolski i Śląska, Wiceprezes Rady Nadzorczej Banku Cukrownictwa, Komandor z Gwiazdą orderu Odrodzenia Polski.

W Zmarłym traci przemysł polski, a zwłaszcza polski przemysł cukrowniczy, swego wielce zasłużonego, niestrudzonego Przywódcę. W najgłębszym żalu stoimy nad trumną naszego czcigodnego Prezesa, wielkiej miary obywatela i najlepszego przyjaciela, którego szlachetna postać niezatarta pozostanie w naszej wdzięcznej pamięci. 2643

Rada Naczelna Polskiego Przemysłu Cukrowniczego
(—) Józef Żychliński.

Dnia 24 bm. o godz. 1.30 po północy zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, kilkakrotnie zaopatrzonej św. sakramentami, przeżywszy lat 77

śp.

Jan Zygmunt Zabłocki,
uczeń g. m. z. j. a. l. n. y.

Msza św. odbędzie się dnia 26 bm. 1) o godz. 8-mej 2) 9.30 rano w kościele farnym o czym zawiadama w smutku pogrzebna **rodzina.**

Pogrzeb odbędzie się dnia 26 bm. o godz. 2.30 z domu żałoby przy ul. Tusz. Grobla 42. w Grudziądzu.

Latarnie orientacyjne
według przepisów tutejsz. Magistratu dostarcza włącznie z zainstalowaniem

F. Maciejewski
Zakłady Elektrotechniczne
Telefon 816 Grudziądz Mickiewiczza 4

Zegary do automatycznego włączenia i wyłączenia powyższych latarni po niskich cenach!
Prosimy zażądać kosztorysu!

SKŁADNICA TARTAKU BISKUPIEC
(Fr. Reimann) w Toruniu

Czerwona Droga róg Słowackiego poleca **suche deski stolarskie i budowlane** najprzedniejszej jakości, we wszystkich gatunkach i rozmiarach oraz kantówki i szalówki **po cenach konkurencyjnych.**

„MIMOZA“
pierwszorzędný gabinet kosmetyki paryskiej. Stosowanie systematycznych zabiegów usuwających braki najbardziej znanej cery. **Manicure** wykonuje rutynowana **manicurzystka.** Długotrwale przyciemnianie brwi, rzęs i **wąsów.** Przyjęcia dla Panów codziennie od 5—6 po poł. Bezpłatna fachowa rada. Ceny przystępne.
Toruń, Szeroka 37,
II. piętro.

DZWIĘKOWE KINO ŚWIATOWID

Potępną dźwiękowiec obyczajowy Joan Granoff... Anita Page, Dorothy Sebastian w wzruszającym dramacie erotycznym p. t. „Nisze niewinne narzeczona”.

DZWIĘKOWE KINO PALACE

Doskonały film śmieszno-dźwięk. „Płonące serce” wzruszający dramat wielkiej miłości i poświęcenia. W rol. gl. Mady Christians i Gustaw Frölich. Ponadto wesoły nadpr.

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 27 o godz. 12-tej u spedytora Sadeckiego sprzedawać będą najwięcej dającemu za gotówkę: kompletny pokój stołowy, gramofon, lampę, obrazy, szafę, biurko, fotel, lustro, garderobiarńkę, parawan, filiżanki, kieliszki, garnitur koszykowy, maszynę do szycia, zegar, bielizniarkę, szafę, fortepian, kanapę; o godz. 13-tej przy ulicy Szosa Chelmińska 2-6: garnitur klubowy, zegar, obraz, biurko.

(-) Chrzanowski, komornik sądowy.

LICYTACJA PRZYMUSOWA

Dnia 27 listopada o 9 sprzedaje w Rudaku u Oniszków przymusowem przetargiem za gotówkę: 20 kur, 2 świnie, gramofon; o 11 w Podgórzu na Ryaku: 45 skrzynek gwoździ, kasę ogniową, kieliszki, szklanki, filiżanki, podstawki, żelazka do prasowania, wiadra, szczotki, pędzle, kany do mleka, wazon, rower; o godz. 13 w M. Nieszawce u Bagięskich: centryngę, 2 świnie, wóz ogrodniczy.

(-) Bartkowiak, komornik sądowy Rabińska 10.

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 27 listopada 1931 r. o godz. 11-tej przed poł. sprzedawać będą u Sadeckiego najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: bielizniarkę, maszynę do szycia, umywalkę, kanapę, fotel, biurko, leżankę, maszynę do pisania, firany, stoliki, wagę, komodę, lustro, kredens, patefon, samochód, narzędzia rolnicze, urządzenie pokojowe i wiele innych przedmiotów.

Kozak, komornik sądowy w Toruniu ul. Kościuszki 5

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 27 listopada 1931 r. o godz. 11 przed poł. sprzedawać będą u spedytora Sadeckiego za gotówkę: kredens, biurko, garderobiankę, umywalkę, 2 krzesła, kanapę pluszową, stół, 2 nocne stoliki, szafę ogniową, łą do pieniędzy, 2 szafy do rzeczy.

Linde, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 27 listopada o 9 sprzedawać będą przy Prostej 23 najwięcej dającemu za gotówkę: maszyny stolarskie; o 11 u spedytora Sadeckiego: sypialnię, kuchnię, pokój męski, kanapy, wialnię, kultywator, gramofon, zegarek, towary kolonialne i inne przedmioty; o 13 przy Grudziądzkiej 37: sprzęty domowe, większą ilość żelaza, konie i inne; o 13,30 przy Zamkniętej 3: wozy; o 14 przy Łatołęgo 2: różne sprzęty domowe, radio-aparaty, cytry. Dnia 28 listopada o 9 w Stawkach u Wilczyńskich: bryczkę, siewnik, kosiarńkę; o 9,30 w Czerniewicach u Modrzejewskiego: buhaja, krowy; o 10 w Brzozie u Krajewskiego: lustra, obrazy, kanapę, stół; o 12,30 w Popiołach u Biegalskiego: warchlak, bryczkę, szafy, lustro, maszyny rolnicze, kilkadziesiąt ctr. żyta, kartofli; o 13 w Maciejowie u Kusza: warchlak, maszynę roln., żyto, kartofle i inne; o 13,30 w Brzeczce u Marszewskiego: maszyny roln., świnie, żrebaki, wirówkę, żyto, siano i inne; o 14 u Chojnackiego: stóg słomy; o 14,30 u Polanowskiego: maszyny roln., krowy, żyto, kartofle, pszenica i inne; o 15 w Grabiu, zbiorca przed karczmą, sprzęty domowe, buraki cukrowe.

(-) Rzymyszkiewicz, komornik sądowy.

„Gdynia”

5 pierwszorzędných pokoi biurowych w centrum miasta w najlepszym punkcie na dogodnych warunkach od 1-go stycznia 1932 do wynajęcia. Oferty do Administracji pod 500.

LICYTACJA.

1 wag. węgla kam. 21 ton dnia 27. XI. 31, godz. 10, Eksp. tow. Toruń Nadbrzeże.

GRUDZIĄDZ

LICYTACJA PRZYMUSOWA

W piątek, dnia 4 grudnia 1931 r. o godzinie 10-tej przed południem odbędzie w Grudziądzu przy ulicy Sienkiewicza 16 sprzedaż większej ilości towarów kolonialnych, urządzenia sklepowego (regal, stół składowy, 2 szafy oszklone) waga stołowa, bilard, 2 zegarki, lustro, maszyny do cięcia papieru, zegarek kieszonkowy i jedną walizkę z zabawkami dziecięcymi różnemi. Urząd Skarbowy Grudziądz-miasto.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

We wtorek dnia 1. XII. 31 r. sprzedawać będą w drodze przetargu przymusowego więcej dającemu za natychmiastową gotówkę w Michału powiat Świecie u p. Salczyńskiego o godz. 9-tej: 1 fortepian, 15 stołów dębowych, 75 krzesel żelaznych, 5 stołów blaszanych, 30 krzesel żelaznych, 1 obraz, 70 krzesel giętych, 1 waga, 1 stół restauracyjny, 100 krzesel żelaznych. W Grudziądzu przy ul. Lipowej 59 u p. Główni o godz. 11-tej: 1 biurko dębowe, 1 szafa do książek, 2 kanapy, 2 fotele, 1 fortepian, 1 stół, 1 lustro, 1 dywan, 1 kredens, 1 bufet, 6 krzesel, 1 zegar, 1 platforma, 38 basenów kapusty, 1 motor, wialnia, deski dębowe i sosnowe, 1 sieczkarka.

Zielniewicz, komornik sądowy w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W sobotę dnia 28 listopada r. b. o godz. 11 przed poł. sprzedawać będą więcej dającemu za natychmiastową gotówkę w Grudziądzu przy ul. Groblowej 19. II. p. co następuje: 1 biurko, szafę do książek, stół okrągły, fortepian, 2 kredensy, zegar stojący, lampy, leżankę, oraz inne przedmioty; rzeczy te sprzedawać będą częściowo lub ogółem.

Jaranowski, kom. sądowy, Grudziądz, Kościuszki 7.

PRZYMUSOWE PRZETARGI

W dniu 30 listopada 1931 o godz. 11 przed południem sprzedawać będą w Zagórze najwięcej dającemu za gotówkę: 60 m² desek czystych I kl., 20 m² klepek bukowych, 30 m² klepek sosnowych, 30 m² drzewa opałowego bukowego, 600 wiązanek klepek heblowanych. Zbiórka licytantów w Zagórze obok poczty. W tym samym dniu o godz. 13 sprzedawać będą w Cisowej najwięcej dającemu za gotówkę: 2 krzesła, Zbiórka licytantów przed domem p. Skielnika Jana.

(-) Jakusz,

Egzekutor dla spraw Kasy Chorych pow. morskiego w Welherowie. 2647

Nie podlegające ustawie o ochronie lokatorów mieszkanie do wynajęcia. Gdańsk, Ohra a. d. Mottlau nr. 9. Wolff.

Mieszkanie

komfortowe 4 pokojowe z wszelkimi wygodami jest od zaraz do wynajęcia. Zgl. Mickiewicza 1/3, miesz. 3. 2650

Sprzedaż przymusowa.

W dniu 27. XI. 1931 r. o godz. 12-tej w południe sprzedawać się będzie za natychmiastową zapłatą w składnicy urzędowej przy ul. Jagiellońskiej 9, weście z ul. Konarskiego: 19 butelek różnego gatunku i różnej pojemności likierów.

II. Urząd Skarbowy, Bydgoszcz — miasto.

Sprzedaż przymusowa.

W dniu 27. XI. 1931 r. o godz. 11-tej przed południem sprzedawać się będzie za natychmiastową zapłatą przy ul. Król Jadwigi 4b następujące przedmioty: 1 wieszak na garderobę z lustrem, 1 lampa wisząca (szkło kryształ) i jedna umywalka z lustrem.

II. Urząd Skarbowy, Bydgoszcz — miasto.

Sprzedaż przymusowa.

W dniu 27. XI. 1931 r. o godz. 10-tej przed południem sprzedawać się będzie za natychmiastową zapłatą przy ul. Poznańskiej 26: jedno pianino Firmy Szponagel.

II. Urząd Skarbowy, Bydgoszcz — miasto.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W dniu 26 listopada 1931 r. sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę o godz. 15 przy ul. Gdańskiej 131 w I-ie Herzke: 3 konie pociągowe z pólzorkami.

(-) Stężycki, komornik sądowy w Bydgoszczy.

GDYŃSKIE TOW. EKSPORT. „DOWOZ”

Sp. z o. o. w Gdyni Szosa Gdańska — dawne składy „Morpolu” zostało ustanowione

urzędowym sędzią koleją, z prawem zwózki i odwózki kolejowych przedmiotów drobniczych

reskryptem Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Gdańsku z dnia 19. IX 31. Wydz. Handl. — Tar. Nr. VI/5/1891/31.

„Dowóz” wykonuje również wszelkie inne czynności spedycyjne jak: cienie, zwózki, transporty mebli, składowanie, ubezpieczenie i t. d., gwarantując rzetelną i fachową obsługę.

Rozpoczęcie czynności nastąpi z dniem 1 grudnia 1931.

Powidła ziołowe Stanisława Śliwańskiego

astmie, gruźlicy i suchotom.

Powidła ziołowe Stanisława Śliwańskiego są jedynym środkiem, którym można zapobiec tym chorobom i stosowane są przeciw zapaleniom płuc i oskrzeli, astmie rodzinnej i różnego rodzaju astmie z własnych zbiorów, kaszla, kochłusa i t. p. chorobom. 3000 listów dziękczynnych otrzymanych z Polski i zagranicą od wyliczonych mojemu powidłami ziołami, które są do przejrzenia, świadczą o ich skuteczności.

Wysłano za zaliczeniem i pocztą tylko Wytwórnia Powideł Ziołowych Stanisława Śliwańskiego, Łódź, Brzezińska 33.

Klisyze

frezowane, i siatkowe do gazet, katalogów i t. d. wykonuje z rysunków i fotografii

Chemigrafia „Dnia Pomorskiego”

Zgłoszenia w administracji Toruń, Szeroka 11

Pod GDYNIA przy stacji kolej. Rumia-Zagórze

PARCELE BUDOWLANE

800 m² i więcej już od 1.— z. za m² oraz parcele rolne od 5.000 m² a 60 gr. m². na dogodnych warunkach

na sprzedaż.

K. Kusche, Rumia pow. Pomorski

Kawiarnia

w Gdyni poszukuje dwie osoby do obsługi gości oraz chłopca do bilardu. Zgłosz. do Admin. „Gazety Morskiej” Gdynia

GWIAZDORKI

aniolki, gwiazdki itd. do ozdoby pierników i podarków gwiazdów. poleca tanio i w wielkim wyborze Władysław Kulerski Grudziądz, Pańska 19. Iam do nabycia piękny stroj choinkowy.

KAWA ARACZEWSKIEGO

cała świeża w pakietach. 2107

Skradzony

dowód osobisty zagr. wydany przez Kom. Generalny w Gdańsku oraz książeczkę domokrążną z prawem jazdy do 29. 11. 31 na nazwisko Israel Szysia Wolff unieważniam. 2619

Okazja!

Sprzedaje okazjnie: Maszynę do pisania, pianino krzyżowe, warsztat stolarski, aparat do szwajcowania, biblioteka orzechowa. Obuwie męskie, damskie i dziecięce. Wirówki do mleka, kanapy, szafy orzechowe, sosnowe, łózka mebl. i żelazne, rowery damskie i męskie, maszyny do szycia, płaszcze zimowe i wiele innych przedmiotów. 1318

Sklep Okazjny Grudziądz 2232 ul. Narutowicza nr. 22

W związku z odszczeraniem w pow. morskim podaje się do wiadomości, że wymienioną w zarządzeniu trutkę

„RATOPAX”

gminy, położone bliżej Gdyni nabywać mogą w Gdyni, Szosa Gdańska, willa „Martens”

Jeziorowska, obok 15y Pozański, w godz. od 10-15, tel. 1308. 2630

Mieszkanie

2 pokoje z gazem i wygodami bez kuchni do wynajęcia. Wiadom. Bydgoska 78, I. p. 2613

PIORA „BARWA” KALAMAJSKIEGO

TORUN 2471 ul. Szeroka r. 21

Ziemniaki, cebule OWIŚ

słomę prasowaną wagonowo zakupuje i prosi o opróbkowaną ofertę, z podaniem ceny franco wagon:

„TRANZYI” w Toruniu

Przedzamcze 20 — tel. 242.

Pokoju

ładnie umeblowanego, niekrapującego, wygodnego, czystego w śródmieściu — poszukuje od zaraz. Oferty do Admin. „Dnia Pomorskiego” pod „Czysty”. 2655

Kurs

literatury polskiej

rozpoczyna się 1 grudnia br. 17-18 godz. Lokal Prywatnej Szkoły w Grudziądzu ul. Marszałka Piłsudskiego. Opłata 5 zł. Zapisy kancelarja, codzień do 12 godz. tel. 184. — 14-16 godz. Zarząd Poradni Pedagogicznej 2042

Szkoła tańców

Wern” rozpoczyna nowy kurs 26 listopada. Nowe tańce na rok 31/32. Ranczela... Steppol... walc angielski... Rumba... Żeglarska 10, I. p. 2506

Kupię

kamienie w Toruniu lub w Bydgoszczy. Zgłoszenia szczegółowe, listownie nadsyłać do „Par” Bydgoszcz, Dworcowa 72 pod „Natychmiast”. 2583

Do dziecka

jako wychowawczyni, szuka posady osoba inteligentna, wykształcona, lubiąca dzieci. Łaskawe zgłoszenia do Adm. Dnia Pom. Toruń pod nr. 2654.

Pies legawy

polowczyk brązowy, silnie nakrapiany, dobrze zbudowany, 8 miesięczny, niełożony do sprzedania tylko w dobre ręce. Winiarski Toruń, Krzyżacka 4.

Zanim

kupisz nowe, rządz do „Okazjopolu” obejrzyć używane jadalnie sypialnie, pojedyncze meble jak łózka, stoły, szafy, lustra, rowery, maszyny do szycia, patefony, siódła oficcerskie przepiękne, elektroluxy do odkurzenia, futra, płaszcze, ubrania, obuwie, powózka parokonna, sortownicze do kaszy, teodolit uniwersalny, obalograf oraz wszelkie używane rzeczy za bezcen. „Okazjopol” Grudziądz, Plac 23 Stycznia 23 w podwórzu.

TANIO!

KRAWATY

olbrzymi wybór

Szac — Getru

B. Wilamowski Toruń

28 ul. Żeglarska 28

REPERTUAR TEATRU TORUNSKIEGO

W czwartek dnia 26 b.m. o godz. 16-tej Występ gościnny Teatru Poznańskiego „Pięćoramiennie Serce” (Emisariusz Moskwy) Sztuka w 3 aktach Macieja Wierzbńskiego.

W czwartek dnia 26 b.m. o godz. 20-tej Występ gościnny Teatru Poznańskiego „KAZER” (Wilhelm II) Sztuka w 3 aktach Macieja Wierzbńskiego

W piątek, dnia 27 b.m. o godz. 20-tej Występ gośc. Helony Larys-Pawńskiej

„X-33” (Matrykula 33) Sztuka w 3 aktach (10 obrazach) A. Madisa i Roberta Boucarda

W sobotę, dnia 28 b.m. o godz. 16-tej przedstawienie dla dzieci po cenach najniższych „Czerwoną Kapturkę” Bajka w 2 akt. Or-Ota i „Zabił Król”

W sobotę, dnia 28 b.m. o godz. 20-tej „X-33” (Matrykula 33) Sztuka w 3 aktach (10 obrazach) A. Madisa i Roberta Boucarda

Selegramy

Z ostatniej chwili

Marsz. Rataj i pos. Bittner przy pulpicie świadków w 26-tym dniu procesu Centrolewu

(o) Warszawa, 26. 11. (tel. wł.). Jeszcze tylko kilka dni będą trwały badania świadków odwodowych. Zainteresowanie się sprawą w związku z tem raczej wzrasta aniżeli maleje.

Wczoraj pierwszy zeznawał poseł Chrześc. Demokracji Wacław Bittner, który sięgnął do r. 1928, kiedy w okresie wyborczym ogłoszony był list episkopatu, nawołujący do stworzenia jednolitego frontu wyborczego stronnictw katolickich. „Chciałem wówczas stworzyć Centrolew wyborczy — mówi świadek. — Tak pomyślany blok wyborczy nie powstał. W stronnictwie moim postanowiono wówczas iść razem z Piastem. Po wyborach wycofałem się z życia partyjno-organizacyjnego. Wyszedłem z rezerwy ponownie po przyjeździe oficerów do Sejmu. Postanowiłem wówczas na własną rękę wszcząć próbę pacyfikacji na terenie Sejmu. Zwróciłem się z tem do sanacji i do Centrolewu. Moi koledzy z Centrolewu przyjęli wówczas moją inicjatywę bardzo przychylnie. Na skutek tego prowadziłem konferencje z całym szeregiem najwybitniejszych przywódców stronnictw rządowych. Zdawało się, że zbliżenie nastąpi przy najmniej na terenie komisji konstytucyjnej w zakresie pracy, dotyczącej zmiany konstytucji.

Tymczasem nastąpiło wówczas ustąpienie rządu premiera świtalskiego, a potem powołano rząd premiera Bartla. W lutym zaczęły mnie dochodzić wiadomości, że w obozie rządowym nastąpiła zmiana poglądów w sprawach, dotyczących zmiany konstytucji. Miałem rozmowę z jednym z przywódców obozu rządowego, a moim przyjacielem. Z rozmowy wyniosłem, że kwestia kompromisu w sprawie rewizji konstytucji na terenie Sejmu nie dojdzie do skutku. Po ustąpieniu Bartla przyszedł do władzy rząd, uważany jako zapowiedź kursu ostrej walki z Sejnem. Postanowiono wniosek o zwolnienie sesji nadzwyczajnej.

Dalej przechodzi świadek do omówienia stanowiska Liebermanna.

„Byłem zdziwiony umiarkowaniem i państwem stanowiskiem pos. Liebermanna. Zapytałem go o to. Odpowiedział, że ponieważ nie wiele pozostało mu już życia, chciałby całe swe doświadczenie zużytkować, aby umożliwić pacyfikację stosunków politycznych w kraju. Na krótko przed kongresem Centrolewu zwołano wspólne posiedzenie posłów i senatorów dla ustalenia wspólnej płaszczyzny działania. Nie mieliśmy wówczas absolutnie żadnych zamiarów rewolucyjnych. Silna władza rządu i kontrola ze strony parlamentu, oto nasza zasada, którą wysunąłem na tem zebraniu, referując sprawę projektu zmiany konstytucji. Zadaniem kongresu w naszym ujęciu było wytworzenie w kraju jednolitej opinii dla poparcia naszych postulatów, a następnie wywarcia nacisku na czynniki decydujące dla zwolnienia sesji nadzwyczajnej, aby załatwić sprawę konstytucji i zagadnienia gospodarcze.

Cała akcja Centrolewu nie miała cech rewolucyjnych.

Adwokat: Czy nastroje opozycyjne w kraju po 9 września opadły?

Świadek: Uważam, że napięcie opozycyjne w społeczeństwie po kongresie nie wzrosło. Wszyscy rozjechali się na urlopy. Raczej mam wrażenie, że wzrosły nastroje przeciwrządowe właśnie po aresztowaniu posłów.

Adwokat: Czy była taka opinia na kongresie, że Polską żądzi dyktatura?

Świadek: Opinia o tem, że w Polsce jest dyktatura, była i jest.

Adwokat: Czy na posiedzeniach Centrolewu ktokolwiek wysuwał potrzebę gwałtownych wystąpień?

Świadek: Nigdy to nie miało miejsca. Była tylko mowa, że w razie potrzeby będzie trzeba ogłosić strajk generalny. Uchwał takich jednak nie było.

Adwokat: Pan twierdził, że Centrolew uło-

żył wspólny kompromisowy wniosek w sprawie konstytucji. Czy był w tym wniosku punkt mówiący o bezpośredniej odpowiedzialności gabinetu wobec Prezydenta?

— Tak.

— A prawo weta dla Prezydenta?

— Było.

— A prawo zatwierdzenia listy gabinetu bez kontrasygnaty premiera?

— Było.

— A jak do tych projektów ustosunkował się pos. Bagański i czy nie zgłaszał wniosku, aby rząd mógł być obalony na sesji zwyczajnej tylko absolutną większością głosów ustawowej liczby posłów?

Świadek: Muszę stwierdzić, że pos. Bagański ustosunkował się pozytywnie do zmiany konstytucji i właśnie taki wniosek zgłaszał. Uważałem to za dużą koncesję z jego strony na rzecz kompromisu.

Osk. Kiernik: Czy była ustalona przez Centrolew lista przyszłego gabinetu?

Świadek: Nietylko nie przygotowano listy gabinetu, ale nie mówilo się nawet o osobie premiera na wypadek parlamentarnego obalenia rządu.

Prokurator: Czy na plenum pełnego Centrolewu w dn. 20 czerwca 1930 r. była przyjęta uchwała, domagająca się ustąpienia rządu?

Świadek: O ile sobie przypominam, mówili śmy między sobą o likwidacji systemu pomajowego. Czy w tym względzie zapadły uchwały, nie wiem, gdyż sam byłem zajęty referatem o zmianie konstytucji.

Osk. Kiernik: Czy nie przypomina Pan sobie, że na owym plenum zapadła uchwała, dotycząca stosunków ogólnych wraz z żądaniem ustąpienia rządu?

Świadek: Przypominam sobie, że pos. Kiernik był generalnym referentem uchwał politycznych i gospodarczych. Przypominam sobie, że przyjęto rezolucję domagającą się ustąpienia rządu Marszałka Piłsudskiego, a więc likwidacji pomajowego systemu.

Sędzia Rykaczewski: Mówiąc o wywarceniu presji na czynniki decydujące określił Pan dwie konsekwencje: albo oddanie władzy w ręce opozycji, albo...

Świadek: ...albo zarządzenie nowych wyborów i podporządkowanie się wyrażonej w nich woli ludu.

Sędzia: Mnie się zdaje, że Pan to inaczej określał. To drugie podawał Pan jako ZAMACH STANU I WYKONANY PRZEZ RZĄD. Czy nie tak?

Świadek: Owszem, mogliśmy wówczas przy puszczać i tego rodzaju rozwiązanie kwestji.

Po przesłuchaniu świadka Bittnera osk. Ciołkosz złożył oświadczenie, że atakując na onegdajszym posiedzeniu prasę sanacyjną, nie zamie-

rzył nikogo dotknąć osobiście, gdyż rozumie, że w prasie tej są ludzie honoru, których obrażać nie chce.

Następnie zeznaje świadek Emil Haecker, redaktor „Naprzodu”. Na zapytanie oświadcza: Z Chadecją krakowską utrzymywaliśmy stosunki nieszczęśliwe.

Właściwie spotkaliśmy się po raz pierwszy nie jako przeciwnicy w pokojach Teatru Starego w Krakowie.

Adwokat: Czy wiadomo Panu, że prokuratorja krakowska odmówiła ściągania organizatorów kongresu?

Świadek: Było o tem w gazetach, że przyjechał wicemin. Świątkowski i zwołał konferencję z udziałem przedstawicieli adwokatury i sądu. P. wicemin. żądał wytoczenia sprawy karnej organizatorom kongresu, jednak przedstawił ciele miejscowych władz prokuratorstkich i sądu stanęli na stanowisku, że niema podstaw prawnych do wszczęcia postępowania karnego.

Świadek omawia dalej manifestację wobec ministra włoskiego Grandiego; Uważam, że nie było łagodniejszej i piękniejszej formy manifestacji wobec Grandiego jak ofiarowanie mu kwiatów celem złożenia na grobie Mateotiego.

Prokurator: A skąd Pan wie, o przebiegu konferencji z wicemin. Świątkowskim?

Świadek: Kraków jest małym miastem. O tej konferencji mówili wszyscy.

Prokurator: Ale od kogo Pan się o tem dowiedział? Od jakiej konkretnej osoby?

Świadek: Jest to moja tajemnica redakcyjna.

W innym miejscu Haecker powołuje się na rzekome słowa Marszałka Piłsudskiego, wzywające jakoby P. P. S. do gwałtownych wystąpień przeciw leaderom endecji.

Prokurator: Kto był obecny przy tej rozmowie?

Świadek: Przypominam sobie, że był przy niej obecny prof. Jaworski.

Prokurator: Ale jabyłem wolał nazwisko kogoś, kto by mógł tę wersję potwierdzić z żyjących, gdyż prof. Jaworski już nie żyje.

Świadek: Nie mogę przypomnieć sobie żadnego nazwiska.

Prokurator: To ciekawe.

Po zbadaniu Haeckera osk. Mastek złożył następujące oświadczenie:

Padło pytanie prokuratora, co robił Mastek z bronią, która została odebrana mętom społecznym. Otóż stwierdzam, że 7 listopada, kiedy fala wrzenia jeszcze nie opadła, przemawiałem z balkonu do uzbrojonego tłumu, kiedy groziła obawa, że mówca może być zastrzelony i wzywałem do spokoju, a następnie zaprosiłem uzbrojonych na poczęstunek, podczas którego odebraliśmy broń. Broń oddaliśmy za pokwitowaniem władzom wojskowym.

Znów nic nowego...

Liga Narodów obraduje wciąż bez rezultatu

Paryż, 26. 11. (PAT.). Uplywa 10 dni od chwili otwarcia w Paryżu nadzwyczajnej sesji Rady Ligi Narodów. Trudno przewidzieć, kiedy się sesja zakończy. Według obiegających pogłosek, WĄTPLIWYM JEST, BY RADA PRZED NIEDZIELĄ DOSZŁA DO JAKICHKOLWIEK POZYTYWNYCH REZULTATÓW.

Dziś rano i po południu komitet 12-tu obradował w dalszym ciągu nad opracowaniem tekstu projektu rezolucji. Tekst ten, jak wiadomo, powinien stanowić kompromis między ugodowym stanowiskiem Japonji i nieprzejednanym zachowaniem się Chin. Zadanie to nie jest łatwe wobec silnie komplikującej się sytuacji.

O ile Japonja przyjmuje zasadę wysłania na miejsce komisji ankietowej, a nawet godzi

się na ewentualną ewakuację terytorjum okupowanego weznieć, czy później, o tyle Chiny żądają stanowczo w dalszym ciągu natychmiastowej ewakuacji. Przedstawiciel Chin otrzymał jakoby od nowego chińskiego ministra spraw zagran. Wellington Koo nowe instrukcje, zredagowane w tak kategorycznym tonie, że nie zakomunikował ich nawet Briandowi, a jako powód podał, że tekst niektórych ustępów otrzymanej depechy jest niejasny i że zwrócił się w tej sprawie telegraficznie do Nankinu o wyjaśnienie.

Wedle ogólnego mniemania, delegatowi chińskiemu chodzi jedynie o uzyskanie o czasie. W rzeczywistości otrzymał on od swego rządu instrukcje wyraźne, które nie pozwalają rokować nadziei na możliwość jakiegokolwiek porozumienia.

PIWO SKIERNIEWICKIE
TORUŃ
zerwona Droga 3. Telefon 123.

Przemysł i handel niemiecki — przecz „Osthilfe”

Berlin, 26. 11. (PAT.). Związek przemysłu i handlu niemieckiego wystosował do rządu Rzeszy memoriał, zawierający ostrą krytykę dekretu o pomocy wschodniej.

Wykonanie postanowień dekretu — podkreśla memoriał — musi spowodować bankructwo wielkiej liczby przedsiębiorstw bankowych, handlowych, przemysłowych, udzielających kredytu rolnictwu niemieckiego na pograniczu wschodnim.

Po przerwie pierwszy ZEZNAJE MACIEJ RATAJ:

Za mojego urzędowania jako marszałka Sejmu był maj 1926 r. Maj dotknął bardzo boleśnie dwóch ludzi i moje stronnictwo. Ale eto sunek naszego stronnictwa do zagadnień, wobec których stanęliśmy, był rzeczowy. Nawet moja lojalność była komentowana jako oferta pod adresem rządu.

Adwokat: Kto był od Piasta delegowany do komisji porozumiewawczej z rządem.

Rataj: Nikt nie był delegowany. Sam siebie delegowałem. Uważałem, ponieważ przez 5 lat nie brałem czynnego udziału w życiu partyjnym, że właśnie ja najbardziej do tego byłem powołany i nie wnosłem zastrzeżeń.

Adwokat: Czy Panowie mieli zamiar dokonać przełomu i jakimi środkami?

Rataj: Stoję na stanowisku, że jeden przewrót może być nazwany nieszczęśliwym albo przypadkowym. Dwa przewroty, jeden po drugim, to już system, i na to nie poszlibyśmy. A zresztą każdy z nas odrabiał jakiś kawałek rewolucji. Czy my byliśmy tak naiwni, aby wówczas, jak zarzucha akt oskarżenia, robić rewolucję? — Winowajcą, i to największym powinienem być ja, jako współtwórca Centrolewu. Nie wiem, dlaczego nie ja, tylko Witos i Kiernik siedzą na tej ławie.

Osk. Liebermann: Panie Marszałku, czy Pan, sprawując władzę za nieistniejącego przez kilka dni Prezydenta Rzplitej zetknął się z Marszałkiem Piłsudskim?

— Tak.

Liebermann: Czy Marszałek Piłsudski nie wspominał o potrzebie zlegalizowania przewrotu majowego?

— Nie.

Liebermann: Czy później nie wspominał Pan o tej sprawie w rozmowach z Prezydentem Rzplitej?

— Owszem, myśl moja nie miała jednak powodzenia.

Liebermann: Z jakich względów?

— Tego powiedzieć nie mogę.

Prok. Grabowski zapytuje świadka, jakiego zdania jest o Korfantym i czy pamięta, co mówił o nim w 1922 r. w komisji sejmowej.

Świadek daje wymijającą odpowiedź. Dokładnie sobie słów swoich nie przypomina, powołuje się na zdanie Daszyńskiego, który lepiej znał te sprawy, i przypuszcza, że zapewne opierał się na zdaniu Daszyńskiego.

Adw. Berenson protestuje przeciw porzuceniu walorów moralnych Korfanteo, które nazywa uderzeniem w plecy.

Prok. Grabowski: To panowie przecież sprowadziliście świadków, z których ust badały ciężkie oskarżenia pod adresem starsów, wojewodów, urzędników, policji. Jeśli chodzi o Korfanteo to poruszyłem tę osobę w tym celu, aby oświetlić należycie postać tego świadka, storcień wiarogodności jego zeznań, moralną wartość, o której ujemnie swego czasu wyrażał się sam świadek Rataj.

Tu prokurator prosi o dołączenie do akt sprawy numeru „Robotnika” z wyrokiem sądu marszałkowskiego z r. 1927 w sprawie Korfanteo.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-lamowej . . . 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . 1,50 zł
na drugiej i trzeciej stronie . . . 1,00 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skorowidlowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersze m/m na stronie 7-lamowej . . . 15 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 10 fen.
Przy sądownym śledztwie należności rabat upada. Dla wszelkich spraw
spornych właściwe są Sady w Toruniu. Za terminowy druk przepisane
miejsca ogłoszenia — administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Bydgoska 37
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobroszański Mostowa 6
Redakto. odpowiedzialny za sprawę W. M. Gdańska Wł. Cieszyński,
Gdańsk, Szlagierów 6
Redaktor odpowiada. na Gdynie Henryk Tetziński, Gdynia, Grabówek
Redakto. odpowiedzialny na Inowrocław: Józef Dąbrowski
Inowrocław ul. Poznańska 65
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Józef Stanach, Grobliowa 6
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dziś Pomorski”, „Dzień Bydgoski”, „Gazeta Piorka”,
„Dzień Grudziądzki”, „Dzień Kaszubski”,
„Dzień Kulawski”
Nakładem i czczeniem Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A.
w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencji . . . 3 — zł
z odnośnikiem do domu w Toruniu . . . 3,40 zł
przez pocztę z odnośnikiem . . . 3,36 zł
pod opaską . . . 4,50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . . 2,50 zł przez chłopca . . . 2,30 zł
z odbieraniem w administracji wcz. od 2. zagranicą 4 gd. . . 7 — zł
W razie wypadków: spowodowanych silną wiatrą (np. przeszkody w zakładzie strajki) „Dziś Pomorski” nie odpowiada za niedostarczenie pisma
P R E N U M E R A „DNIA KRAJOWEGO” miesięcznie w administracji 2,70 zł — na pocztę z odnośnikiem kwartalnie 9,27 zł
miesięcznie 3,09 zł